Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 5 LIPCA 1950 ROKU. Nr 183

W odpowiedzi na bezczelną agresję USA

naród koreański jednoczy się do walki o wolność

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenjanu, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej **Pak Hen En** wygłosił następujące przemówienie radiowe:

— W dniu 27 czerwca prezydent Stanów Zjednoczonych Truman oświadczył, że wydał lotnictwu amerykańskiemu i marynarce wojennej rozkaz wzięcia udziału w toczących się na Korei działaniach wojennych po stronie południowo-koreańskiego reżimu marionetkowego, który, w myśl instrukcji imperialistów amerykańskich, rozpętał w naszym kraju wojnę domową. W dniu 30 czerwca Truman zakomunikował o wysłaniu do Korei amerykańskich wojsk lądowych. Lotnictwo amerykańskie dokonuje bandyckich nalotów na Phenjan i inne miasta Korei Północnej, jak również na wyzwolone obszary Korei Południowej, bombardując ludność cywilną i oddziały Armii Ludowej i usiłując przeszkodzić tym oddziałom w zwycięskim marszu na południe.

W ten sposób prowadzona od dawna przez imperialistów amerykańskich polityka ujarzmienia narodu koreańskiego i uczynienia z Korei kolonii amerykańskiej przekształciła się obecnie w jawną interwencję zbrojną przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

Imperialiści amerykańscy marzą już od dawna o usadowieniu się na Dalekim Wschodzie. Dotychczas jednak musieli oni się liczyć z interesami imperializmu Wielkiej Brytanii, Japonii i innych państw. Musieli oni wchodzić w zmowę z tymi państwami, by umacniać swe pozycje na Dalekim Wschodzie i ujarzmiać narody Azji.

Naród koreański nie zapomni w szczególności faktu, że **w 1905 roku Stany Zjednoczone, by umocnić swe panowanie na Filipinach, weszły zdradziecko w zmowę z Japonią i przyczyniły się do ustanowienia protektoratu japońskiego nad Koreą.** Po drugiej wojnie światowej, w wyniku której Japonia została rozbita, a wpływy Anglii na Dalekim Wschodzie znacznie osłabły, imperialiści amerykańscy postanowili zająć miejsce Wielkiej Brytanii w krajach Dalekiego Wschodu, **dążąc do uczynienia z Oceanu Spokojnego morza amerykańskiego, a z ludów azjatyckich — niewolników monopoli amerykańskich.**

Jednakże wzrost potęgi obozu demokratycznego i wzmożenie ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach azjatyckich, a szczególnie wielkie zwycięstwo narodu chińskiego, udaremniły te niecne plany imperializmu amerykańskiego.

Naród koreański przekonał się na własnym doświadczeniu o ohydzie kolonialnej polityki imperialistów amerykańskich. Po wyzwoleniu się spod znienawidzonego jarzma Japonii, naród koreański spotkał się z groźbą ponownego ujarzmienia. Imperialiści amerykańscy, dążąc do zachowania pod swym panowaniem Korei Południowej, przeciwstawiali się wszelkimi sposobami zjednoczeniu narodu koreańskiego. **Nie dopuścili oni do utworzenia jednego dla całej Korei rządu demokratycznego, którego powołanie do życia przewidywała decyzja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, powzięta w Moskwie.**

Amerykanie nie wycofali swych wojsk z Korei Południowej, dopóki nie przekształcili jej przy pomocy marionetkowego rządu Li Syn-Mana w swą kolonię. Każdy Koreańczyk zdaje sobie obecnie sprawę, że nawet po wycofaniu wojsk amerykańskich z Korei Południowej rządzili nią imperialiści amerykańscy. Oni to wraz z kliką Li Syn-Mana ponoszą całkowitą odpowiedzialność za zbrodnie dokonane przez ten terrorystyczny reżim, za zamordowanie dziesiątków tysięcy synów ludu koreańskiego, za mękę setek tysięcy patriotów w więzieniach kliki Li Syn-Mana, za ich tortury i za wszystkie cierpienia narodu Korei Południowej. Ręce imperialistów amerykańskich splamione są krwią narodu koreańskiego.

Nie udało się im jednak ujarzmić narodu koreańskiego. Nie dopuścił do tego przede wszystkim demokratyczny rząd Korei Północnej. Korea Północna stała się potężną bazą walki ludu koreańskiego o zjednoczenie, niezależność i wolność. Sukcesy Korei Północnej w budownictwie pokojowym, które dowodzą wyższości ustroju demokratycznego nad antyludowym, militarno-policyjnym reżimem Korei Południowej, są dla narodu koreańskiego natchnieniem do stanowczej walki przeciwko usiłowaniom imperialistów amerykańskich skolonizowania Korei. Dzięki tym sukcesom naród koreański jest pewien, że odniesie ostateczne zwycięstwo.

Oto dlaczego imperialiści amerykańscy i ich południowo-koreańscy pachołkowie nienawidzą Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. **Oto dlaczego przygotowywali oni już od dawna przeciwko niej zbrojną agresję.** Oto dlaczego przeciwstawiali się oni wszelkim propozycjom pokojowego zjednoczenia Korei, propozycjom niejednokrotnie już wysuwanym przez partie demokratyczne, organizacje społeczne oraz rząd Korei Północnej.

Przy poparciu Stanów Zjednoczonych reżim Li Syn-Mana już od dwóch lat przygotowywał agresję przeciwko Korei Północnej, chełpiąc się, że armia jego w przeciągu jednego dnia zajmie Phenjan i że czeka ona jedynie na rozkaz natarcia.

Licząc na militarne poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych, reżim Li Syn-Mana na rozkaz swych mocodawców amerykańskich rozpętał 25 czerwca wojnę domową w Korei. Przez rozpętanie tej wojny imperialiści amerykańscy zamierzali zniszczyć przemocą Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną i zawładnąć całą Koreą. **Wojna domowa w Korei potrzebna była imperialistom amerykańskim również po to, by stworzyć pretekst dla agresji przeciwko Chinom i Vietnamowi oraz, by zdławić ruch narodowo-wyzwoleńczy ludów azjatyckich.**

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Artykuł Towarzysza Stalina

pt. „Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa"

ukazał się w czasopiśmie „Bolszewik"

MOSKWA (PAP) — W dwunastym numerze czasopisma „Bolszewik" ukazał się artykuł J. W. Stalina pt. „Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa".

Artykuł ten zawiera odpowiedzi Józefa Stalina, udzielone młodej lingwistce radzieckiej E. Kraszennikowej w związku z ogłoszonym 20 czerwca w „Prawdzie" artykułem J. W. Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie".

(Artykuł ten zamieścimy w jutrzejszym numerze „Głosu").

Włókniarze z całego świata

obradować będą w Łodzi

Jak już donosiliśmy, w Łodzi, w dniach 6 i 7 bm. odbędzie się konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczo-Odzieżowego. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele włókniarzy i odzieżowców z całego niemal świata. Dotychczas napłynęły zgłoszenia włókniarzy z następujących krajów: Związek Radziecki, Włochy, Holandia, Francja, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Urugwaj, Południowa Afryka, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Niemiecka Republika Demokratyczna, Bułgaria, Anglia i Austria.

Obrady rozpoczną się w dniu 6 bm., o godz. 10, w sali konferencyjnej ORZZ. Tematem obrad będą m. in. zagadnienia związane ze sprawą walki o polepszenie bytu włókniarzy w krajach kapitalistycznych, sprawa umocnienia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i umocnienia międzynarodowego frontu obrony pokoju.

Dnia 8 bm. w Hali Sportowej na Widzewie odbędzie się wiec pod hasłem „Jedność klasy robotniczej całego świata gwarantem pokoju". W wiecu tym wezmą udział uczestnicy konferencji i łódzka klasa robotnicza.

Delegacja radzieckich włókniarzy

przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP) — Dnia 3 bm. przybyła do Warszawy na posiedzenie Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego delegacja radzieckich włókniarzy z sekretarzem ZG Zw. Zaw. Odzieżowców ZSRR Niną Dogadajewą na czele.

Na lotnisku na Okęciu delegację powitał tow. Aleksander Burski — wiceprzewodniczący CRZZ i wiceprzewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców.

Napastnik wycofuje się w popłochu!

Zwycięski pochód Koreańskiej Armii Ludowej — Miasto Endynpho w rękach wojsk północnych — Świat potępia agresję imperializmu

MOSKWA (PAP).— Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej komunikuje, że **wojska Armii Ludowej zadają w dalszym ciągu ciosy wycofującym się oddziałom nieprzyjaciela.**

Jednostki Armii Ludowej, które w dniu 28 czerwca wyzwoliły Seul oraz posuwają się w kierunku miast Suwon i Taidżon, **przecięły w dniu 30 czerwca drogę wycofującemu się w panice nieprzyjacielowi. Cała dywizja wojsk południowo-koreańskich została wzięta do niewoli.** Wojska ludowe wzięły znaczną zdobycz.

Oddziały Armii Ludowej, które zajęły lotnisko Kimpo i które posuwają się w kierunku południowym, **wyzwoliły w dniu 1 lipca miasto Endynpho.**

Oddziały desantowe marynarki wojennej, działające wraz z jednostkami partyzanckimi w rejonie Kannych, Samczok i Urdin w prowincji Kanwon, połączyły się z oddziałami lądowymi i pokonując trudności terenowe w tej górzystej okolicy posuwają się na południe.

1 lipca oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły w godzinach rannych miasto Endynpho, kontynuowały pościg za wycofującym się nieprzyjacielem. Wojska, działające w rejonie Czunczen — Honczen, posunęły się o 70 km naprzód.

Artyleria Armii Ludowej **zmusiła do odwrotu amerykański okręt wojenny,** który się zbliżał do północno-wschodnich wybrzeży Korei.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, lotnictwo Armii Ludowej nawiązywało walkę z nieprzyjacielem i osłaniało marsz oddziałów lądowych w kierunku południowym.

KOREAŃSKA REPUBLIKA LUDOWO-DEMOKRATYCZNA OGŁOSIŁA MOBILIZACJĘ

PEKIN (PAP). — Z Phenjan donoszą, że **Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło z dniem 1 lipca mobilizację powszechną.** Mobilizacji podlegają wszystkie roczniki od 1914 do 1932.

Zarządzenie to ma na celu szybkie położenie kresu wojnie domowej, rozpętanej przez klikę Li Syn-mana pod kierownictwem **imperializmu amerykańskiego. Umożliwi ono unicestwienie nieprzyjaciela oraz zjednoczenie** i niezawisłość Korei.

POŚCIG ZA NIEPRZYJACIELEM TRWA...

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Dowództwo naczelne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej komunikuje, że **oddziały Armii Ludowej posuwają się w dalszym ciągu na południe w pościgu za nieprzyjacielem.** Wojska ludowe znajdują się o 20 km. na wschód od miasta Suwon.

W dniu 2 lipca oddziały Armii Ludowej wyzwoliły powiatowe miasto Hensen w prowincji Kanwon, o 30 km. na południe od miasta Honczen i wkroczyły do powiatu Wondiu.

Ścigając wycofujące się w popłochu wojska nieprzyjaciela w prowincji Kanwon **Armia Ludowa wyzwoliła w dniu 2 lipca miasto powiatowe Wondiu** i posuwa się w dalszym ciągu naprzód.

Inne oddziały Armii Ludowej wyzwoliły 2 lipca w godzinach rannych powiat Tanphon w prowincji Kengi.

Lotnictwo Koreańskiej Republiki Demokratycznej bombardowało wojska nieprzyjacielskie i zmotoryzowane kolumny znajdujące się między Seulem i Suwonem. Na lotnisku Suwon zbombardowane zostały magazyny wojskowe, — 1 samolot nieprzyjacielski został strącony w walce.

DZIAŁANIA PARTYZANTÓW NA TYŁACH WOJSK LI SYN-MANA

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że **oddziały partyzantów koreańskich, wspierane przez miejscową ludność, rozpoczęły działania w rejonie Taiku w południowej części prowincji Kiungsan. Powstanie to wywołało olbrzymią konsternację wśród władz marionetkowego reżimu Li Syn-Mana.**

Działania powstańcze rozpoczęły się także na zapleczu wojsk południowo-koreańskich w rejonach **Kwure, Koksung, Hamian i Czinczou.**

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że sztab Mac Arthura ogłosił komunikat, stwierdzający, że **dwie kolumny wojsk północno-koreańskich przerwały w dniu 2 lipca** pozycje obronne **od-**

(Dokończenie na str. 2)

Prawo w służbie pokoju

Uczestnicy zjazdu Zrzeszenia Prawników przesyłają pozdrowienia

Generalissimusowi Stalinowi

WARSZAWA (PAP). 2 lipca br., w drugim dniu zjazdu zrzeszenia prawników, prof. Stefan Rozmaryn wygłosił referat „Zagadnienia nauki prawa w pracach kongresu nauki polskiej".

W dalszym toku obrad, po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom naczelnym zrzeszenia prawników-demokratów, zjazd dokonał zmian w statucie. M. in. zmieniono nazwę na **Zrzeszenie Prawników Polskich.**

Wśród ogólnego entuzjazmu i długotrwałych owacji na cześć ostoi pokoju — Związku Radzieckiego i jego wielkiego przywódcy, uczestnicy zjazdu uchwalili wysłanie listu do Generalissimusa Stalina.

W liście, w którym prawnicy polscy przesyłają Chorążemu walki o pokój, umiłowanemu wodzowi i nauczycielowi całej postępowej ludzkości swe pozdrowienia, czytamy m. in.:

„W naszej teoretycznej i praktycznej pracy, w naszej walce o pokój, o praworządność socjalistyczną, o budownictwo socjalistyczne w naszym kraju, gwiazdą przewodnią i drogowskazem jest leninowsko-stalinowska nauka o państwie i prawie, niewyczerpana skarbnica doświadczeń nauki i praktyki prawniczej ZSRR i ogromne osiągnięcia zrealizowane dzięki Waszym wskazaniom. Prawnicy polscy przesyłają Wam swe najlepsze, najgorętsze życzenia zdrowia dla szczęścia całej ludzkości.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego i narodów ZSRR!"

Kraj socjalizmu

pomaga nam budować socjalizm

OGŁOSZONY onegdaj komunikat o wynikach rozmów przeprowadzonych w Moskwie przez polską delegację rządową, powitany został przez całe społeczeństwo z uczuciem żywej radości.

Od pierwszej chwili po wyzwoleniu Polska szeroko korzystała z braterskiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego. Pomoc ta pozwoliła nam na szybkie uruchomienie ocalałego przemysłu jeszcze w toku trwania wojny, ona też była podstawą naszej zwycięskiej odbudowy i przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego.

W styczniu 1948 roku zawarte zostały w Moskwie długoterminowe porozumienia gospodarcze między Polską i ZSRR. Porozumienia te wykonywane są pomyślnie. Na ich podstawie Związek Radziecki dostarcza nam licznych surowców dla naszego przemysłu, a więc rud żelaznych i innych metali, bawełny itd. Na podstawie tych porozumień otrzymujemy również sprzęt inwestycyjny dla rozbudowy naszej gospodarki przemysłowej. Powstająca pod Krakowem Nowa Huta, która podwoi bez mała naszą produkcję stali, otrzyma je ze Związku Radzieckiego pełne wyposażenie w maszyny i urządzenia. Dostawy inwestycyjne obejmują poza tym urządzenia energetyczne, maszyny budowlane wszelkiego typu, obrabiarki, maszyny włókiennicze, sprzęt dla przemysłu chemicznego itd. Na pokrycie tych dostaw Związek Radziecki udzielił nam kredytu w wysokości 450 milionów dolarów. Kredyt ten oznacza, że należność za dostawy inwestycyjne płacić będziemy w chwili gdy nowobudowane fabryki będą już produkowały.

Pomyślne wykonywanie porozumień długoterminowych ze stycznia 1948 roku wykazało możliwość dalszego rozszerzenia obrotów towarowych między obu krajami. Podpisany w Moskwie dnia 29 czerwca br protokół postanawia zwiększenie obrotów w latach 1951 i 1952.

Równocześnie zawarto porozumienie co do wzajemnych dostaw towarowych w latach 1953 — 1958 oraz porozumienie co do dalszych dostaw kredytowych sprzętu przemysłowego dla Polski w latach 1953 — 1958. Na pokrycie części dostaw inwestycyjnych Związek Radziecki zgodził się udzielić nam kredytu do wysokości 400 milionów rubli.

W wyniku zawartych porozumień wzrosną bardzo poważnie obroty towarowe między Polską i ZSRR. Średni roczny obrót towarowy planowany na lata 1951 — 1958 przewyższy obroty z lat 1948 — 1950 o przeszło 60 proc.

Wszystkie porozumienia oparte są o narodowe plany gospodarcze obu krajów, co daje gwarancję pomyślnego ich wykonania. Są one dalszym wyrazem stosunków gospodarczych nowego typu, których zasady zostały sformułowane w chwili powołania do życia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Te to stosunki nowego typu między krajem socjalizmu i krajami budującymi socjalizm pozwalają na intensywną przebudowę i rozbudowę gospodarczą naszego kraju. U podstaw wszystkich naszych osiągniętych już sukcesów gospodarczych leży POMOC wielkiej potęgi przemysłowej Związku Radzieckiego. Ona jest również gwarancją dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej, gwarancją wykonania 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu.

W przeciwieństwie do krajów zmarshallizowanych, dla których „pomoc" Stanów Zjednoczonych oznacza nędzę, wzrost bezrobocia, likwidację całych gałęzi przemysłu, w przeciwieństwie do „pomocy", która zmierza wyłącznie do rozbudowy potencjału wojennego obozu imperialistycznego, porozumienia między Polską i ZSRR podpisane w Moskwie są wyrazem braterskiej, pokojowej współpracy w dziele pokojowego budownictwa.

Wyrok na NSZ-owskich pachołków gestapo

Sześciu zbrodniarzy skazano na karę śmierci

WARSZAWA (PAP) — Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie wydał w dniu 3 bm. wyrok, skazujący sześciu terrorystów na karę śmierci, a jednego na karę dożywotniego więzienia. Na karę śmierci skazani zostali osk. osk. Stefan Bronarski, kleryk Stefan Majewski, Jan Przybyłowski, Jan Nowak, Wiktor Stryjewski i Jerzy Wierzbicki, Stanisław Lewandowski zaś skazany został na karę dożywotniego więzienia.

Odtwarzając stan faktyczny, Rejonowy Sąd Wojskowy ustalił, że podczas okupacji niemieckiej wszyscy oskarżeni, należąc do Armii Krajowej, współdziałali w wykonaniu osławionej akcji „Antyk", która miała na celu zwalczanie elementów lewicowych w polskim ruchu oporu i szerzenie propagandy przeciw ZSRR. Niektórzy z oskarżonych zbierali informacje o działaczach lewicowych i desantach radzieckich. Dane te przekazywali następnie do Gestapo, bądź też sami brali udział w mordowaniu członków AL i żołnierzy radzieckich formacji desantowych.

Analizując stopień winy poszczególnych oskarżonych Rejonowy Sąd Wojskowy podkreślił udział osk. Przybyłowskiego w napadzie oddziału niemieckiej policji na miejsce postoju sztabu AL, gdzie w czasie walk poległo dwóch żołnierzy AL, a kilku odniosło rany. Ustalono też, że wina za wymordowanie desantu radzieckiego w październiku 1944 roku we wsi Strzeszewo w powiecie Płock, obciąża osk. Bronarskiego.

W uzasadnieniu wyroku przedstawione są również szczegóły kontaktów oskarżonych z Gestapo, w których główną rolę odegrał osk. Nowak. Oskarżony ten współdziałał też w zabójstwie trzech żołnierzy AL, dokonanym we wrześniu 1944 r. we wsi Maliszewko, pow. płockiego.

Omawiając winę osk. Lewandowskiego, Sąd Rejonowy podkreślił jego współpracę z Gestapo w dążeniu do zlikwidowania czołowych działaczy PPR, „Kuby" i „Marty".

Oskarżonemu Bronarskiemu udowodniono dokonanie przeszło dwudziestu czynów przestępczych, z których 5 karanych jest śmiercią, oskarżonemu Stryjewskiemu — przeszło 70 przestępstw, z których 38 karanych jest śmiercią, a klerykowi Stefanowi Majewskiemu przewód sądowy udowodnił 6 czynów karanych śmiercią. Kleryk Majewski zamordował m. in. kilku funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i uczestniczył również w wielu innych morderstwach działaczy demokratycznych, członków ORMO i funkcjonariuszy UB oraz w napadach rabunkowych.

Pozostałym oskarżonym — Janowi Przybyłowskiemu, Janowi Nowakowi i Jerzemu Wierzbickiemu udowodniono również szereg przestępstw karanych śmiercią. Stanisław Lewandowski popełnił pięć czynów karanych dożywotnim więzieniem.

Wicekonsul Szczerbiński w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 4 lipca br. wrócił do Warszawy wicekonsul RP w Lille Józef Szczerbiński po zwolnieniu go przez władze francuskie z więzienia.

Jak wiadomo, wicekonsul Szczerbiński został z pogwałceniem przysługującego mu immunitetu dyplomatycznego w listopadzie ub. r. aresztowany przez policję francuską w ramach akcji represyjnej rządu francuskiego przeciwko wychodźstwu polskiemu we Francji.

Walka z kliką Tito

— to międzynarodowy obowiązek partii komunistycznych

Dwa lata minęły od posiedzenia Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych, na którym powzięto znaną rezolucję „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii". Wydarzenia dwóch ostatnich lat w całej pełni potwierdziły słuszność tej rezolucji. Głęboka marksistowsko-leninowska analiza sytuacji w Jugosławii pozwoliła Biuru Informacyjnemu wysnuć wniosek, że polityka przywódców KPJ może doprowadzić Komunistyczną Partię Jugosławii jedynie do zguby, a Ludową Republikę Jugosławii — do wyrodzenia się w zwykłą republikę burżuazyjną, do ujarzmienia jej przez państwa imperialistyczne.

Klika Tito szybko przeszła od burżuazyjnego nacjonalizmu do faszyzmu. Komunistyczna Partia Jugosławii znalazła się we władzy morderców i szpiegów. W Jugosławii faktycznie dokonany został kontrrewolucyjny przewrót państwowy, którego głównym rezultatem była likwidacja ustroju ludowo - demokratycznego. Klika Tito ujawniła tym samym swą zmowę z kołami imperialistycznymi, którym od dawna już służy.

Imperialiści anglo - amerykańscy wiązali z kliką Tito daleko idące plany obalenia ustroju demokracji ludowej w krajach Europy środkowej i południowo - wschodniej, oderwania tych krajów od ZSRR i przygotowania wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W tym właśnie celu zorganizowano kontrrewolucyjne spiski Rajka, Kostowa, Dzodze i innych agentów anglo - amerykańskich, oddanych do dyspozycji kliki Tito. Belgrad stał się ośrodkiem szpiegostwa anglo - amerykańskiego.

Rezolucja Biura Informacyjnego zaostrzyła ogromnie czujność partii komunistycznych i pozwoliła im zdemaskować agenturę titowską. Plany imperializmu amerykańskiego poniosły fiasko. Było to jedną z poważnych klęsk obozu imperialistycznego po drugiej wojnie światowej. Sromotnym fiaskiem zakończyła się jedna z największych w historii współczesnej dywersji imperializmu anglo-amerykańskiego, który przez oderwanie krajów demokracji ludowej zamierzał izolować Związek Radziecki na arenie międzynarodowej i odrzucić wstecz ruch demokratyczny w Europie.

Zdradziecki spisek imperialistów nie był dla obozu demokratycznego niespodzianką. Wywiady imperialistyczne od wielu już dziesięcioleci prowadzą zamaskowaną wojnę przeciwko ruchowi robotniczemu. W miarę rozwoju socjalistycznego ruchu robotniczego, uaktywnia się również dywersyjna działalność wywiadów imperialistycznych. W strachu przed zagładą kapitalizmu imperialiści werbują męty społeczne, ludzi chwiejnych i małej wiary, zdrajców i awanturników i nasyłają ich do szeregów ruchu robotniczego. Wywiady imperialistyczne doprowadziły do doskonałości sztukę dwulicowości, politycznego maskowania się, oszukiwania mas pracujących. Ileż tysięcy najlepszych synów proletariatu zginęło w więzieniach i na zesłaniu w rezultacie wypadów organizowanych przez prowokatorów! Jednakże partie klasy robotniczej cyzelowały oręż walki z wtyczkami imperialistycznymi — zaostrzały swą czujność polityczną.

Działalność wywiadów imperialistycznych przybrała szczególnie aktywne formy z chwilą, gdy klasa robotnicza Rosji ujęła władzę w swe ręce. Historia walki narodu radzieckiego o wolność i niepodległość świadczy, że państwa imperialistyczne nie cofają się przed żadnymi środkami, aby osiągnąć swe zdradzieckie cele. Jedynie dyktatura proletariatu pod kierownictwem partii komunistycznej może doprowadzić masy pracujące do zwycięstwa socjalizmu. Czujność partii bolszewickiej pozwoliła państwu radzieckiemu zdruzgotać wszystkie knowania wrogów, w tej liczbie również nikczemnej, trockistowsko - bucharinowskiej agentury imperializmu.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego dokonała wielkiego dzieła, ucząc komunistów wszystkich krajów czujności rewolucyjnej. Lenin i Stalin wykazali w praktyce, w walce o rewolucję proletariacką, w toku budownictwa socjalistycznego, jak należy demaskować wroga, jak należy zdławić zdradę w samym jej zarodku. Rewolucyjna czujność bolszewicka jest dla wszystkich partii proletariackich stalowym pancerzem, który twierdzę komunizmu czyni dla wroga niedostępną i zapewnia, nie bacząc na zaciekły opór wroga, historyczne sukcesy komunizmu.

Komunizm, jako naukowa ideologia klasy robotniczej istnieje i rozwija się już od 100 lat. Egzekucje i więzienia, dywersyjna działalność różnych agentów, okrutne i krwawe wojny, niezliczone próby zepchnięcia ze słusznej drogi poszczególnych oddziałów międzynarodowej klasy robotniczej — nic nie mogło powstrzymać rozwoju komunizmu. Naród radziecki pod sztandarem naukowego komunizmu odważnie utorował drogę do socjalizmu i z entuzjazmem buduje komunizm.

W naszym stuleciu wszystkie drogi prowadzą do komunizmu! Toczy się zacięta i uporczywa walka, która decyduje o losie systemu imperialistycznego jako całości.

Dlatego też imperialiści posługują się każdym zdrajcą, który może w jakimkolwiek bądź stopniu zaszkodzić komunizmowi. Na równi z prawicowo - socjalistycznymi pachołkami podżegaczy wojennych rzuca do akcji szpiegów i morderców z kliki Tito, jakkolwiek spotyka ją jedno niepowodzenie po drugim. We Francji agentów Tito ochrania policja. Pod jej osłoną kontynuują oni dywersyjną robotę, aby przywrócić klice Tito opinię „komunistyczną". Jako jej adwokatów imperialiści wysuwają najbardziej zakonspirowanych swych agentów w ruchu demokratycznym. Ze swej strony klika Tito nie szczędzi sił, aby rozwijać wszelką działalność antykomunistyczną.

Wszystko to wymaga od partii komunistycznych wzmożonej czujności rewolucyjnej. Czujność rewolucyjna jest nieodzownie konieczna dla partii marksistowskiej. Bez niej partia klasy robotniczej nie może normalnie się rozwijać. Należy pamiętać, że wróg będzie walczyć z tym większą zaciekłością, że będzie stosował tym bardziej wyrafinowane metody im większe będą sukcesy komunizmu. Świadczą o tym procesy zdemaskowanych niedawno szpiegowskich agentur anglo-amerykańskich w Czechosłowacji, Polsce, Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech i w Albanii. Rząd amerykański nie szczędzi dolarów na wzmożenie dywersyjnej antykomunistycznej działalności. Było by niewybaczalną naiwnością sądzić, że w miarę zwiększania się sukcesów socjalizmu zmniejszać się będzie opór wroga klasowego. Doświadczenie Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz ruchu robotniczego w krajach kapitalistycznych dowodzi, że im gorsza jest sytuacja wroga, tym rozpaczliwszy stawia on opór.

Ujemną stroną sukcesów obozu socjalizmu jest to, że sukcesy te często wywołują beztroskę i niefrasobliwość. Niezwykle skutecznym orężem w walce przeciwko niefrasobliwości jest marksistowsko-leninowskie wychowanie kadr, krytyka i samokrytyka. Marksizm-leninizm, doświadczenie wielkiej partii Lenina — Stalina uczą wszystkich komunistów, że — niezależnie od kraju, w którym pracują, niezależnie od zadania partyjnego, które wykonują — powinni być zawsze wierni zasadom, czujni i bezlitośnie demaskować wszelki przejaw nacjonalizmu i oportunizmu.

Rezolucja Biura Informacyjnego która zabrzmiała jak wezwanie do czujności rewolucyjnej, jest dla wszystkich partii komunistycznych niezwykle ważnym dokumentem marksistowsko - leninowskim, pomagającym wychowywać partię w duchu proletariackiego internacjonalizmu. Partie komunistyczne potrafiły przeciwstawić się odchyleniom nacjonalistycznym i w zarodku zdławić podejmowane przez klikę Tito próby rozszerzania swych wpływów poza granice Jugosławii.

Imperialiści usiłują podważyć zaufanie sił demokratycznych do Związku Radzieckiego. Klika Tito rozwinęła w tym kierunku gorączkową działalność, przeciwstawiając Związkowi Radzieckiemu swój „specyficzny socjalizm jugosłowiański" pochodzenia anglo-amerykańskiego. Na tę wędkę mogą dać się złapać tylko ludzi którzy są już zarażeni burżuazyjnym nacjonalizmem. Związek Radziecki swą polityką, swymi sukcesami, swym wpływem na rozwój całej historii światowej dowodzi codziennie, że jest potężną ostoją obozu antyimperialistycznego. Nie można pchnąć naprzód ruchu rewolucyjnego, nie broniąc ZSRR, nie przyczyniając się do jego sukcesów, nie skupiając wszystkich demokratycznych, miłujących pokój sił wokół Związku Radzieckiego. Wierność wobec kolebki socjalizmu — wobec Związku Radzieckiego — jest probierzem i kryterium internacjonalizmu proletariackiego.

Rezolucja Biura Informacyjnego z nieprześcignioną jasnością wytyczyła linię partii komunistycznych w sprawach walki klasowej, budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej, walki z imperializmem i jego agenturą. Trudno przecenić całe zasadnicze znaczenie rezolucji Biura Informacyjnego, która uzbroiła partie komunistyczne i cały ruch demokratyczny w oręż o niezwykle wielkiej, przeistaczającej sile. Rezolucja ta jest wymownym przykładem skuteczności przyjaznej współpracy, koordynacji działań i wymiany doświadczeń między bratnimi partiami komunistycznymi.

Walka z faszystowską kliką Tito jest międzynarodowym obowiązkiem wszystkich partii komunistycznych. Walkę o wyzwolenie Jugosławii spod jarzma imperializmu anglo-amerykańskiego prowadzą komuniści jugosłowiańscy, którzy w ogniu poważnych doświadczeń i ciężkiej walki odradzają bojową, marksistowsko - leninowską Komunistyczną Partię Jugosławii. Na ich drodze piętrzy się wiele trudności. Jednakże trudności te zostaną pokonane, albowiem bez rewolucyjnej, prawdziwie proletariackiej partii niemożliwy jest powrót Jugosławii do obozu socjalistycznego. Narody Jugosławii zrzucą jarzmo faszystowsko-szpiegowskiej kliki Tito, położą kres przekształcaniu Jugosławii w bazę rozpętania nowej wojny światowej.

Walka przeciwko faszystom jugosłowiańskim — zaciekłym wrogom pokoju — jest obowiązkiem wszystkich komunistów, wszystkich uczciwych ludzi, którym drogi jest pokój i szczęście ludzkości.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową").

Napastnik wycofuje się w popłochu!

Sukcesy armii Północnej Korei

(Dokończenie ze str. 1)

działów Li Syn-Mana, wobec czego w rejonie Suwonu „sytuacja jest groźna".

SAMOLOTY ARMII WYZWOLEŃCZEJ W AKCJI

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutera, znajdujący się przy oddziałach amerykańskiej 24 dywizji piechoty, donosi, że był świadkiem nalotu 7 samolotów północno - koreańskich na oddziały amerykańskie. Samoloty ostrzeliwały żołnierzy amerykańskich pociskami rakietowymi oraz z karabinów maszynowych. Korespondent podaje, że do punktu sanitarnego sprowadzono po nalocie rannych żołnierzy amerykańskich.

ECHA AGRESJI USA W KOREI

MOSKWA (PAP). — Na terenie całego Związku Radzieckiego odbywają się w dalszym ciągu tłumne wiece, na których masy pracujące ZSRR dają wyraz swemu oburzeniu z powodu agresji imperialistów amerykańskich w Korei. W różnych językach narodów i narodowości, zamieszkujących Związek Radziecki, rozlega się zgodne żądanie: „Ręce precz od Korei!" Jednocześnie, podpisując gremialnie Apel Sztokholmski, cały naród radziecki wyraża głębokie uznanie i aprobatę dla stalinowskiej pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

* * *

TEL-AVIV (PAP). — W dzienniku „Kol Haam" ukazała się odezwa KC Komunistycznej Partii Izraela do narodu piętnująca agresję amerykańską w Korei. Komunistyczna Partia Izraela wzywa ludność do wzmocnienia walki o pokój i do żądania, by imperialiści zaprzestali interwencji na Dalekim Wschodzie.

* * *

HAGA (PAP). — Holenderskie masy pracujące stanowczo protestują przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Rząd holenderski otrzymuje liczne telegramy protestacyjne w związku z decyzją władz holenderskich skierowania okrętów wojennych na wody Korei w myśl żądań USA.

* * *

RZYM (PAP). — W Turynie odbył się 1 lipca strajk protestacyjny przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Odbyły się też masowe wiece protestacyjne. Ludność miasta demonstrowała przed gmachem konsulatu amerykańskiego.

Na wielkim wiecu w rzymskim teatrze „Adriano" przewodniczący Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Nenni ostro napiętnował interwencję amerykańską w Korei.

* * *

NOWY JORK (PAP). — Kierownictwo Amerykańskiej Partii Komunistycznej ogłosiło deklarację, która m. in. stwierdza:

Każdy Amerykanin, ceniący swe własne życie oraz życie innych ludzi, powinien zaprotestować stanowczo wobec Trumana i Kongresu przeciwko agresywnym poczynaniom amerykańskim w Korei. Wszyscy miłujący pokój Amerykanie powinni przekształcić dzień 4 lipca w dzień ogólno-narodowej mobilizacji na rzecz zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w obronie pokoju światowego. Ręce precz od Korei!

W odpowiedzi na bezczelną agresję USA

naród koreański jednoczy się do walki o wolność

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Stany Zjednoczone usiłują zamaskować swą zbrojną interwencję w Korei, twierdząc, że działają w imieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wiadomo jednak powszechnie, że imperialiści amerykańscy postawili ONZ przed faktem dokonanym interwencji zbrojnej, licząc na to, że dzięki głosom krajów zależnych od Stanów Zjednoczonych uda się im pokryć autorytetem Organizacji Narodów Zjednoczonych każdą bezprawną akcję, już po jej dokonaniu.

Podyktowana przez Amerykanów rezolucja Rady Bezpieczeństwa została zmontowana na podstawie jednostronnych sfałszowanych informacji, jest nielegalna oraz sprzeczna ze statutem ONZ, ponieważ została uchwalona bez udziału przedstawicieli rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, a także bez udziału przedstawicieli 2 wielkich mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Członkowie Rady Bezpieczeństwa, którzy głosowali za tą rezolucją dowiedli raz jeszcze, że **są gotowi podpisać się pod każdym dokumentem podyktowanym przez Stany Zjednoczone, nie licząc się z prawami i interesami narodów.**

W związku z tym należy podkreślić, że proamerykańska większość ONZ, która rozwija obecnie tak gorączkową działalność by uratować zbankrutowany reżim Li Syn-Mana zignorowała całkowicie oświadczenia i interwencje w ONZ rządu Koreańskiej Republiki Demokratycznej w sprawie okrucieństw i wojennych prowokacji reżimu Li Syn-Mana. Większość ta przechodziła także do porządku dziennego nad propozycjami koreańskich organizacji społecznych w sprawie pokojowego zjednoczenia Korei. **Proamerykańska większość w ONZ popierała tym samym awanturnicze posunięcia Stanów Zjednoczonych i ich południowo - koreańskich pachołków, rozpętujących wojnę domową w Korei.**

Jednakże rachuby imperialistów amerykańskich i ich agentów południowo - koreańskich zawiodły całkowicie. **Wojska Li Syn-Mana zostały odparte przez Armię Ludową, która przeszła do kontrnatarcia i uciekają w popłochu na południe. Dzielna Armia Ludowa broniąc wolności i niezależności narodu koreańskiego, ściga w dalszym ciągu nieprzyjaciela.**

W ciągu trwających od tygodnia działań wojennych Armia Ludowa wyparła nieprzyjaciela ze znacznych obszarów terytorium południowej części republiki i wyzwoliła stolicę Korei — Seul. Naród koreański wita wszędzie z entuzjazmem Armię Ludową, która wyzwala go spod okrutnego ucisku reżimu Li Syn-Mana i przychodzi jej z czynną pomocą w dziele wyzwolenia ojczyzny.

Bohaterscy partyzanci Korei Południowej prowadzą działania bojowe na zapleczu nieprzyjaciela, przecinając linie komunikacyjne. Przecięli oni główną linię kolejową prowadzącą do portu Pusan i wyzwolili przy poparciu ludności szereg miast Korei Południowej.

Ucieczka armii Li Syn-Mana i ruch wyzwoleńczy na jej zapleczu stanowią jeszcze jeden dowód, że **antyludowy reżim południowo - koreańskich marionetek Stanów Zjednoczonych jest skazany na zagładę.** Całkowite bankructwo reżimu Li Syn-Mana jest dziś faktem oczywistym. Widząc załamanie się swych planów, zmierzających do kolonizacji Korei, imperialiści amerykańscy rozszerzają interwencję zbrojną przeciwko narodowi koreańskiemu. Chcą oni utopić wolność Korei w potokach krwi jej patriotów. Nie uda się im jednak zastraszyć miłującego wolność narodu koreańskiego. **W odpowiedzi na bezczelną agresję Stanów Zjednoczonych naród koreański jednoczy się jeszcze ściślej pod sztandarem Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i wzmaga walkę o wolność, zjednoczenie i niezależność ojczyzny.**

W zakończeniu swego przemówienia minister Pak Hen-En oświadczył:

„Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i cały naród koreański protestują jak najbardziej energicznie przeciwko barbarzyńskim bombardowaniom koreańskich miast i wsi przez lotnictwo amerykańskie i przeciwko mordowaniu ludności cywilnej. Jesteśmy przekonani, że wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie potępią z oburzeniem agresję imperialistów amerykańskich przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu. Jesteśmy przekonani, że nasza słuszna sprawa znajdzie gorącą sympatię w sercach wszystkich narodów".

Pod hasłem solidarności z robotnikami całego świata

obradował walny zjazd transportowców w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — III walny zjazd Związku Zawodowego Transportowców obradował pod hasłem głębokiej solidarności polskich transportowców z marynarzami i dokerami całego świata, którzy strajkami i bojkotowaniem przeładunków amerykańskiej broni walczą o pokój. W przemówieniach i rezolucjach uczestnicy zjazdu zamanifestowali przyjaźń dla narodu koreańskiego, walczącego o wolność i niepodległość.

W licznych zobowiązaniach produkcyjnych, które otrzymał zjazd, transportowcy polscy postanawiają przez wzmożenie wydajności pracy i przyśpieszenie wykonania planów produkcyjnych zwiększać stale potencjał gospodarczy obozu pokoju.

Uczestnicy zjazdu jednomyślnie uchwalili rezolucję potępiającą poczynania amerykańskich agresorów w Korei.

„Życzymy bohaterskiemu narodowi koreańskiemu — oświadczają zebrani — **pełnego tryumfu nad szajką zdrajców i obcych agentów. Życzymy pełnego zjednoczenia wolnej, suwerennej Koreańskiej Republiki Demokratycznej.**

Równocześnie zebrani podjęli uchwałę piętnującą decyzję władz francuskich, które uniemożliwiły działalność na terenie Francji Międzynarodowemu Zrzeszeniu Marynarzy i Dokerów.

Serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć jedności klasy robotniczej na całym świecie przywitali zebrani przemówienie przybyłego na zjazd przewodniczącego Zw. Zaw. Marynarzy i Robotników Portowych Ameryki **Hugh Brysona.**

„Przynoszę Wam serdeczne pozdrowienia — powiedział Bryson — **od marynarzy, robotników portowych i rybaków Ameryki, Hawai i Alaski. Przynoszę serdeczne pozdrowienia od Harry Bridges'a — przewodniczącego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów.**

W dalszym ciągu obrad liczne delegacje robotników portowych, marynarzy i pracowników komunikacji samochodowej, składały meldunki o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych ubiegłego półrocza i powzięciu nowych zobowiązań. Tow. Noszka w imieniu robotników portowych zespołu Gdańsk — Gdynia zameldował:

„Opierając się na bogatych doświadczeniach robotników portowych Związku Radzieckiego wprowadziliśmy potokowy system przeładunku statków. W II kwartale br. przeładowaliśmy systemem potokowym 25 statków z rudą, węglem i drobnicą, dzięki czemu zaoszczędziliśmy ponad 4 miliony zł.

W odpowiedzi na agresję imperialistów amerykańskich w Korei zobowiązujemy się wszystkie statki przeładowywać metodą szybkościową".

Robotnicy portowi ze Szczecina zakomunikowali zebranym o dokonaniu szybkościowego przeładunku 64 statków. **Do końca br. dokerzy Szczecina zobowiązali się poprzez obniżenie kosztów własnych i dalsze przyśpieszenie przeładunków zaoszczędzić 183 miliony zł.**

Nowy rekord w przemyśle węglowym

Adolf Spiegel wraz ze swym zespołem wykonał 628 proc. normy

KATOWICE (PAP). — Coraz szybszy p 'ęp mechanizacji kopalń przemysłu węglowego oraz wzrastający entuzjazm górników dążących do coraz lepszego opanowania techniki mechanicznego urobku węgla przynosi wspaniałe rezultaty. Po świetnych wynikach, jakie uzyskał górnik **Alojzy Nikiel** z kopalni „Prezydent" i **Sylwester Ławiński** z kopalni „Siemianowice", który **dnia 28 czerwca br. wykonał w ciągu jednej zmiany 5 wrębów, wydobywając 109,2 ton węgla — załoga kopalni „Siemianowice" donosi obecnie o nowym nienotowanym dotychczas osiągnięciu w przemyśle węglowym.**

Dnia 3 bm. towarzysz pracy Ławińskiego górnik **Adolf Spiegel** wraz z wrębiarzem 20-letnim ZMP-owcem **Janem Kowalskim** i **maszynistą** „kaczego dziobu" **Józefem Jordanem wykonali na chodniku 6 m szerokim i 1,4 m wysokim w ciągu jednej zmiany 6 wrębów, uzyskując 12 mb postępu i wydobywając 131 ton węgla. Osiągnęli oni w ten sposób 628 proc. normy.**

Górnicy Spiegel, Kowalski i Jordan wyróżnieni zostali dyplomami uznania i nagrodzeni wysokimi premiami pieniężnymi.

Porażka bandytów kuomintangowskich

na froncie wschodnio-chińskim

PEKIN (PAP). Sztab armii ludowo-wyzwoleńczej w Chinach Wschodnich komunikuje, że w rezultacie operacji przeciwko bandytom kuomintangowskim w tej części kraju w kwietniu i maju 1205 kuomintangowców zostało zabitych lub rannych, 7.341 wzięto do niewoli, 2.714 kuomintangowców poddało się oddziałom armii ludowo-wyzwoleńczej

45 tys. robotniczych dzieci

wyjeżdża na wczasy z Łodzi

Wyjazdy dzieci szkolnych na kolonie letnie, odbywające się od chwili zakończenia roku szkolnego, są już na ukończeniu. Jeszcze kilka grup dzieci pierwszego turnusu wyjedzie w najbliższych dniach — po czym dzieci wyjeżdżać będą znowu w końcu lipca na turnus sierpniowy.

W pierwszym turnusie wyjechało z Łodzi ponad 25 tysięcy dzieci. Dzieci udały się do ośrodków kolonijnych w Teofilowie, Szklarskiej Porębie, Przesiece, Podgórzynie, Lądku-Zdroju, Rogowie, Kartuzach, Prabutach i w innych pięknych miejscowościach naszego kraju.

W drugim turnusie opuści nasze miasto ponad 20 tysięcy dzieci. Tak więc tego roku z wczasów letnich skorzysta około 45 tysięcy robotniczych dzieci. *(sw.)*

Konferencja referentów socjalnych

w ORZZ w Łodzi

Sprawami akcji wczasów dziecięcych, jak również i kontroli działalności kolonii i półkolonii dla dzieci robotników łódzkich, zajmuje się Okręgowa Rada Związków Zawodowych. Zagadnienie kolonii dziecięcych, tak ważne dla tysięcy rodzin, będzie między innymi **tematem konferencji referentów socjalnych związków zawodowych i centralnych zarządów przemysłowych.**

Akcja wczasów dziecięcych na niektórych odcinkach musi być usprawniona. Ostatnio np., zachodzi konieczność **przyśpieszenia przelewów na akcje zlecone należnych kwot z poszczególnych zakładów przemysłowych** na konto łódzkiej komisji wczasów w PKO Nr VII-8722. **Kwoty te zakłady powinny nadsyłać, nie czekając na rozliczenia.**

Konferencja odbędzie się w środę, 5 bm., o godz. 9 rano, w sali teatralnej ORZZ, ul. Traugutta 18.

Handlowa delegacja Pakistanu

przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Handlowa delegacja Pakistanu z przewodniczącym delegacji, zastępcą podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Shujaat Ali Hasnie na czele złożyła w dniu 3 bm. wizytę sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Kongres Słowian

w Kanadzie

TORONTO (PAP). Odbył się tu w ostatnich dniach Ogólnokanadyjski Kongres Słowian. **Kongres upłynął pod znakiem walki o pokój, w której Słowianie kanadyjscy pragną brać jak najczynniejszy udział.** Uczestnicy kongresu potępili politykę podżegaczy wojennych, w szczególności zaś obecną ich interwencję w Korei, jak również ich plany w Niemczech Zachodnich. Mówcy zwracali też uwagę na niezwykle doniosłe znaczenie handlu między Kanadą a krajami Europy Wschodniej, Związkiem Radzieckim i nowymi Chinami i protestowali przeciwko dyskryminacji stosowanej w tej dziedzinie przez rząd kanadyjski.

Robotnicy Łodzi godnie odpowiadają podżegaczom wojennym

Potężny ruch Czynu Lipcowego obejmuje miasto i województwo

Meldunki o zobowiązaniach zespołowych i indywidualnych napływają bez przerwy

Każdy dzień przynosi nam wciąż nowe meldunki o przystępowaniu załóg łódzkich zakładów pracy do wielkiego CZYNU LIPCOWEGO, zapoczątkowanego przez tarnogórskich kolejarzy. Onegdaj podejmowała zobowiązania załoga ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO im. 1 MAJA (PZPB Nr 5). Robotnicy CZERWONEGO WIDZEWA uczcili 6-tą rocznicę Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wzmożeniem ruchu wielowarsztatowego, podniesieniem ilości i jakości produkcji oraz licznymi zobowiązaniami oszczędnościowymi. W szlachetnym Współzawodnictwie Lipcowym biorą udział całe oddziały ZPB im. 1 Maja, nie brak też setek zobowiązań indywidualnych.

Tradycje obowiązują

Wielką salę świetlicy fabrycznej wypełnili po brzegi robotnicy PZPB Nr 5, którzy tłumnie przybyli na masówkę, zwołaną w związku z podejmowaniem Czynu Lipcowego.

— „Zebraliśmy się tutaj z pełną świadomością, aby pokazać całej Łodzi, całej Polsce, że Czerwony Widzew nie pozostanie w tyle w wielkim lipcowym zrywie klasy robotniczej i dołoży swoją cegiełkę do budowy socjalizmu w naszym kraju" — mówił tow. Baranowski, II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

„Zobowiązania naszego Widzewa będą godną odpowiedzią dla obozu podżegaczy wojennych, odpowiedzią na ich zbrodniczą agresję w Korei, odpowiedzią na ich szaleńcze plany wywołania trzeciej wojny światowej."

Młodzież zapoczątkowała czyn

Falę zobowiązań lipcowych zapoczątkowali ZMP-owcy, składając liczne i daleko sięgające zobowiązania. Wystąpienia przedstawicieli młodzieży były serdecznie i gorąco przyjmowane przez zebranych robotników. Nadały one zebraniu charakter podniosły i uroczysty.

ZMP-owcy zobowiązali się do podniesienia produkcji o kilkanaście procent. Zofia Cwioro, Wiktoria Pędziwiatr i Zygmunt Skonieczny przyrzekli wzmóc produkcję o 25 proc. Ponadto na tym samym oddziale powzięły zobowiązania produkcyjne liczne zespoły młodzieżowe.

Brygada ZMP-owców z **głównego warsztatu mechanicznego** w składzie: Bujnowicz, Kowalski, Dorabialski, Kubala, Błaszczyk i Michałowski, *postanowiła zbudować 2 pochylnie w ciągu dwóch zamiast trzech tygodni.* Koło ZMP na wydziale ogólnym zobowiązało się poważnie skrócić czas postoju maszyn w remoncie. Młodzieżowcy **oddziału elektrycznego** o połowę skrócą czas montowania 10 skrzynek z bezpiecznikami, zaś czas oddania do użytku silnika 3 KM skrócą z 8 do 5 dni.

ZMP-ówka ze skręcalni — Janina Szlema, podniesie swą produkcję ze 120 do 123 proc. Maria Smus — ze 110 do 115 proc. Tow. Helena Misztal, skręcarka — przodownica pracy, podniesie produkcję ze 130 do 135 procent.

Przechodzimy na obsługę 6 stron

Burzą gromkich oklasków przyjęła załoga ZPB im. 1 Maja oświadczenie prządki z przędzalni egipskiej tow. **Stanisławy Kubiak**, iż dla uczczenia **Święta Odrodzenia** przejdzie **na obsługę 6 stron.** Również to samo uczyniła młodzieżówka, członkini ZMP, Zofia Kielanowicz. Kierownik przędzalni cienkoprzędnej, tow. Maksajda, zobowiązał się w imieniu załogi oddziału, że do dnia 22 lipca jeszcze 2 prządki z tego oddziału przejdą na obsługę 6 stron.

Przodownica pracy tow. Cecylia **Karpińska**, która już obsługuje 6 stron, **zobowiązała się podnieść swą produkcję do 115 proc. normy.**

Milionowe oszczędności

Zobowiązania załogi ZPB im. 1 Maja przyniosą zakładowi znaczne oszczędności. Uzyskaną w ten sposób ogólną kwotę da się ustalić po podsumowaniu setek zobowiązań indywidualnych i zespołowych, które wpłynęły do rady zakładowej. W tej chwili wiadomo tylko, że na jednym z wydziałów, dzięki zmniejszeniu o 10 proc. braków, osiągnięte zostaną oszczędności w wysokości około **1.700.000 zł.**, a inny oddział zaoszczędzi w III kwartale **ponad 3,5 miliona złotych.** Skręcarnia wykona swój plan miesięczny do dnia 21 lipca, natomiast przędzalnia średnioprzędna da ponad plan 3.200 kg. przędzy.

Szereg zobowiązań podjął Wydział Ruchu, który m. in. **zabezpieczy i poszerzy transportery siatkowe oraz wykończy do dnia 22 lipca będący w budowie rurociąg.** Straż pożarna postanowiła *wyładować poza godzinami pracy 10 wagonów ładunku.*

Koła Ligi Kobiet z licznych oddziałów **zobowiązały się doprowadzić do porządku salę produkcyjną i utrzymać na swych terenach wzorową czystość.**

Zobowiązania najstarszej prządki

Trudno tu wyszczególnić wszystkie zobowiązania, dotyczące **podniesienia ilości i jakości produkcji, zwiększenia procentu wyprzędu, wzmożenia oszczędności**, zmniejszenia liczby godzin postojowych, zobowiązań, co do rozwinięcia ruchu wielowarsztatowego oraz rozszerzenia kolportażu prasy młodzieżowej i robotniczej.

Składanie meldunków przez załogę ZPB im. 1 Maja trwało ponad godzinę. Meldunków takich napłynęło kilkaset.

Jako ostatnia wystąpiła **najstarsza prządka** z przędzalni egipskiej, **ob. Anna Łuczak**, która od pierwszej chwili przoduje w produkcji, wykonując stale ok. 120 proc. normy.

Zobowiązanie jej, zmierzające w kierunku podniesienia dalszej produkcji o 2 procent, przyjęte zostało długotrwałą owacją.

Zebranie zakończyła załoga ZPB im. 1 Maja odśpiewaniem Międzynarodówki..

* * *

Również załoga PZPB Nr 14 powzięła liczne zobowiązania produkcyjne w celu uczczenia Święta Odrodzenia. Załoga tkalni wyprodukuje dodatkowo do dnia 22 lipca 5.000 metrów surowych tkanin oraz podniesie jakość produkcji o 1,5 procent. Pracownicy bazy remontowej wyremontują do dnia 22 lipca maszynę obrączkową.

* * *

W ślad za Łodzią podejmuje liczne zobowiązania produkcyjne klasa robotnicza województwa łódzkiego, przystępując do potężnej akcji Czynu Lipcowego.

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu da do dnia 22 lipca dodatkową produkcję wartości **9.400.000** złotych i obniży w przędzalni odsetek odpadków o 0,5 proc. Brygady remontowe w ramach swych robót dadzą dodatkowe wartości w wysokości 500.000 złotych. Ponadto TFSJ upłynni 7 wagonów złomu, wartości **ponad 3,5 miliona złotych.**

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Nowotki w Tomaszowie Maz. podniosą w ramach Czynu Lipcowego ilość zespołów najwyższej jakości z 10 do 15. Wartość zobowiązań podjętych przez te zakłady, wynosi **ponad 2.625.000 złotych.**

W Piotrkowie stanęła do zobowiązań lipcowych załoga **Fabryki Sklejek**, która da dodatkową produkcję o wartości 1.012.000 zł. oraz Fabryka Octu Spirytusowego, gdzie przez zmniejszenie o 10 proc. remanentów, zwolni się środki obrotowe na sumę 500.000 zł. Wartość zobowiązań załogi **Fabryki Beczek** wynosi 1.289 tysięcy złotych.

Meldunki o podejmowaniu zobowiązań przez liczne zakłady pracy z terenu województwa napływają bez przerwy.

(Bad)

To i owo

Sprawiedliwość na opak

Rząd labourzystowski zwolnił w tych dniach przedterminowo z więzienia niejakiego Geralda Hewetta, „który w r. 1945 skazany był wyrokiem sądowym na 12 lat zamknięcia i roboty przymusowe — za wygłaszanie audycji propagandowych przez radio hitlerowskie w okupowanej Francji.

Hewett, jak widzimy, dzięki „wielkoduszności" ministrów lauborzystowskich nie odbył nawet połowy wyznaczonej mu kary. Wychodząc na swobodę, b. propagandzista faszystowski tak powiedział jednemu z przedstawicieli prasy: „Wcale się nie wstydzę. W ciągu kilku lat byłem ofiarą prześladowań politycznych, za to tylko, że wskazywałem na niebezpieczeństwo komunistyczne, o którym dzisiaj mówi się głośno i publicznie".

Istotnie, obecni ministrowie brytyjscy czynią to samo właśnie, co w roku 1945 poczytane było Hewettowi za ciężkie przestępstwo, trąbią na wszystkie strony o „niebezpieczeństwie ze Wschodu", rozniecają psychozę wojenną, szczują i podżegają przeciwko ZSRR.

A w tym samym czasie, gdy wypuszczono na wolność faszystowskiego przestępcę — Hewetta, zamknęły się wrota brytyjskiego więzienia za uczestnikami demonstracji I Majowej w Londynie — Agnes Mannell i Patrykiem Lippordem, których skazano za to, że nieśli transparenty z napisem: „Peace" („Pokój"). Do więzienia poszedł również robotnik — Robert Ellis, który wznosił okrzyki: „Precz z faszyzmem"... Wielu innych uczestników demonstracji skazano również na karę więzienia i grzywny pieniężne.

Postępowanie demonstrantów — w dn. 1 Maja, londyńska prasa reakcyjna nazwała „nielojalnym w stosunku do Anglii", a pp. sędziowie uznali najwidoczniej ten punkt widzenia za słuszny.

Należy oczekiwać, że w najbliższej przyszłości tacy ludzie, jak Hewett, Mosley i im podobni, uznani będą oficjalnie za — „wzory lojalności" — i kto wie, czy z rąk labourzystów nie otrzymają „odpowiednich" funkcji w zakresie kampanii antyradzieckiej i antypokojowej. Pod rządami takich „socjalistów" z nieprawdopodobnego zdarzenia, jak pp. Attlee, Bevin i spółka, wysunięta przez nas ewentualność nie wydaje się bynajmniej fantastyczna.

B. D.

Ludwik Kwaśniewski

Członek Prezydium Woj. Rady Narodowej w Łodzi

Troska o dach nad głową człowieka pracy

jednym z czołowych zadań Rad Narodowych

Wśród licznych zagadnień, stojących przed gospodarką komunalną, której naczelną troską jest dążenie przez rozwój gospodarczy kraju do poprawy warunków bytowania szerokich mas pracujących, jedno z czołowych miejsc zajmuje **sprawa mieszkaniowa.** Wojna zrujnowała wiele naszych miast oraz osiedli i zniszczyła setki tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Nawał palących potrzeb po wyzwoleniu nie pozwolił nam jeszcze na pełne rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego, jednak w dziedzinie tej zaznacza się coraz wyraźniejsza poprawa nie tylko na skutek budownictwa nowego, ale również dzięki energicznej akcji remontów i konserwacji domów. Akcja remontów kapitalnych z roku na rok przybiera na sile i daje poważne rezultaty w walce o polepszenie warunków mieszkaniowych najszerszych mas pracujących.

W toku organizowania i wykonywania planów remontów domów mieszkalnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, Rady Narodowe miały możność dokładnego zgłębienia, jak olbrzymie jeszcze zadania stoją przed nimi na tym odcinku. Wystarczy stwierdzić, że gospodarka mieszkaniowa na terenie województwa łódzkiego obejmuje w miastach swym zakresem domy, zawierające około **188.100 izb.** Spośród tych budynków mieszkalnych olbrzymia ilość winna zostać gruntownie wyremontowana.

Weźmy dla przykładu stan budynków w czterech naszych robotniczych miastach tj. w **Pabianicach, Piotrkowie, Tomaszowie Maz. i Zgierzu.** Na ogólną ilość 12.065 budynków mieszkalnych — 4.156 budynków zniszczonych jest w rozmiarach od 10 do 24 proc. 3.482 budynki od 25 do 49 proc. 1.363 budynki ponad 50 proc. Zaledwie 3.064 budynki znajdują się w stanie zadawalającym. Przed radami narodowymi i ich nowowybranymi prezydiami staje przeto bojowe zadanie dalszego zabezpieczania budynków mieszkalnych i podnoszenia ich wartości użytkowej.

Zagadnienie nadzoru nad budynkami mieszkaniowymi nie istniało w Polsce kapitalistycznej. W Polsce Ludowej, w której u podstaw polityki komunalnej leży **troska o człowieka pracy**, zagadnienie to stawia się na czołowym miejscu. Rady narodowe w swej nowej postaci, jako organa jednolitej władzy państwowej, mogą pomyślnie wypełnić to bojowe i trudne zadanie przez silniejsze powiązanie się z masami ludowymi, przez wciągnięcie ich do bezpośredniej akcji remontowej na odcinku realizacji planów rzeczowych i gospodarki materiałami.

Klasowy charakter F. G. M. w nowej fazie działalności rad narodowych winien się jeszcze bardziej uwypuklić. Województwo łódzkie w roku ubiegłym wykonało plan kapitalnych remontów zaledwie **w 78,1 proc.**

W czym tkwi przyczyna niewykonania planu? Przede wszystkim w **złej, bezdusznej, mechaniczno - biurokratycznej działalności lokalnych komitetów F. G. M.**, które pozostawały całkowicie oderwane od mas pracujących i nie miały styczności z samymi robotami remontowymi. Tam, gdzie lokalne komitety w swych poczynaniach **oparły się o klasę robotniczą, jak w Tomaszowie Maz. Zgierzu, i zaktywizowały swoją działalność — plany remontów kapitalnych zostały w pełni wykonane.**

Druga przyczyna — to **brak należytej kontroli** ze strony rad narodowych nad akcją remontów kapitalnych i pracą lokalnych komitetów F. G. M. Ograniczenie się rad narodowych do suchego, formalnego przyjmowania planów kapitalnych remontów, tolerowanie bezczynności i wadliwego składu socjalnego komitetów lokalnych — musiało w rezultacie doprowadzić do niepełnej realizacji planu.

Obecnie jesteśmy w okresie **realizacji planu kapitalnych remontów na rok 1950.** Do planu remontów województwa łódzkiego w bieżącym roku weszło **770 domów o 15.533 izbach mieszkalnych i 1.556 izbach użytkowych** — razem **17.089 izb.** Plan finansowy zamyka się łączną kwotą **476.620.329 zł.** Przeciętny koszt remontu kapitalnego jednej izby wynosi 28.000 zł. i kształtuje się od 4 do 6 tysięcy wyżej, aniżeli na terenach innych województw, gdzie koszt remontu jednej izby wynosi od 22 do 24.000 zł. Koszt ten usprawiedliwiony jest drewnianą w większej części konstrukcją budynków mieszkalnych naszych miast i osiedli oraz procentowo większym zniszczeniem.

Roboty remontowe w naszych miastach są w pełnym toku. Przed radami narodowymi i ich prezydiami stoi doniosłe zadanie wykonania tegorocznego planu remontów w 100 proc. na dzień 31 października 1950 r. zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Rady narodowe i ich nowe prezydia spełnią swe zadanie, o ile do **wykonania tego planu zmobilizują szerokie masy pracujących, zainteresowanych bezpośrednio w akcji remontowej.** Ofiarność klasy robotniczej i jej troska o dobro społeczne dają tu najlepszą rękojmię wykonania trudnego zadania.

Komitety lokalne F. G. M. rozpoczynają prace w warunkach o wiele lepszych, niż w roku ubiegłym. Wcześniejsze zabezpieczenie zaopatrzenia materiałowego, powołanie do życia komunalnych przedsiębiorstw remontowo - budowlanych, jako podstawowych komórek wykonawczych prac remontowych, przyjęta zasada uproszczonej dokumentacji technicznej, przyśpieszona procedura zatwierdzania planów — pozwalają na osiągnięcie wcześniejszych efektów pracy poszczególnych komitetów.

Oczywiście, że na tym czy innym odcinku komitety lokalne jeszcze napotykać mogą na różne trudności.

Troską rad narodowych będzie np.: zbadać braki, wynikłe ze złego rozdziału materiałów budowlanych poszczególnych central branżowych, a w szczególności ze strony P. Z. G. S. i stwierdzić, czy kierownictwo aparatu dystrybucyjnego wykazuje właściwą aktywność i energię. Braki te winny być natychmiast sygnalizowane odnośnym Centralom. Stała kontrola wykonywania planu i podejmowanie w toku kontroli niezbędnych środków zaradczych przez prezydia rad narodowych sprawia, że zadanie zostanie niewątpliwie wykonane.

Niezależnie od kontroli nad planem remontów F. G. M. — prezydia rad narodowych winny zwrócić baczną uwagę i objąć kontrolą roboty remontowo - kapitalne i bieżące — wykonywane przez **instytucje publiczne oraz osoby prywatne poza planem remontów F. G. M.**, gdyż wszystkie domy mieszkalne bez względu na to w czyim posiadaniu lub zarządzie znajdują się obecnie — jako stanowiące ogromny społeczny majątek narodowy, **wchodzą w zakres ich bezpośredniego gospodarowania.**

W interesie gospodarczym kraju wprowadzono ograniczenie sprzedaży niektórych materiałów budowlanych. Obowiązkiem prezydiów rad narodowych będzie baczyć, poprzez społeczne komisje, aby nabywcy materiałów zużyli je zgodnie z celem.

Przydzielone materiały w żadnym wypadku nie powinny przeniknąć na rynek dla celów spekulacyjnych.

W wyniku wielkiej reformy władza spoczęła w ręku jednolitych organów władzy terenowej. Zadaniem tych organów będzie przelać w nową formę działalności nową socjalistyczną treść również i na odcinku gospodarki mieszkaniowej. Budujemy i remontujemy po to, aby człowiek pracy miał cały dach nad głową, czysty i schludny dom oraz jego otoczenie. Za należyte wykonanie tego ponosimy pełną odpowiedzialność przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi. —

NASI KORESPONDENCI piszą

Niedbalstwo przyczyną

poważnych strat w produkcji

Już mija kilka tygodni od chwili wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Trzeba stwierdzić, że w ciągu tego czasu dyscyplina pracy na naszym oddziale znacznie się podniosła. Są jednak pewne objawy, świadczące o tym, że kierownictwo naszego oddziału nie docenia tak ważnego zagadnienia, jakim jest pełne wykorzystanie dnia pracy oraz parku maszynowego. Chociaż pozornie sprawa ta nie wiąże się ściśle z nową ustawą, jednak wydaje mi się, że powinny zostać również zastosowane rygory przeciw niesumiennemu ustosunkowaniu do pracy, do produkcji.

13 bieżącego miesiąca pracownik farbiarni, maszynista suszarki bębnowej został przesunięty do oddziału składalni bez porozumienia z kierownictwem farbiarni. Kierownictwo, nie wiedząc o tym, nie postawiło nikogo przy maszynie, wskutek tego suszarka stała w ciągu 8 godzin bezczynnie, uszczuplając produkcję tego dnia o 8 tysięcy metrów tkaniny. Załoga oddziału była oburzona tego rodzaju niedbalstwem. Można było przecież ściągnąć maszynistę z drugiej zmiany i postawić go przy maszynie.

Niestety, podobne wypadki zdarzają się raz po raz u nas. Nasza organizacja partyjna oraz kierownictwo powinno raz wreszcie zapobiec tego rodzaju niedociągnięciom, świadczącym o karygodnym lekceważeniu dyscypliny pracy oraz sprawy produkcji.

M. Marciniak
korespondent z ZPB im. Stalina

Z łaźni... palarnia

Przed 4 miesiącami wykończalnię ZPB im. Stalina odwiedziła komisja BHP z kierownikiem ob. Dziubą na czele, która ustaliła, że w pomieszczeniu, w którym znajduje się obecnie łaźnia, należy urządzić palarnię.

To postanowienie, oczywiście, nie przypadło do smaku naszej załodze. Dlaczego likwidować łaźnię, kiedy należało by ją raczej wyremontować, doprowadzić do porządku, żeby robotnicy mogli z niej swobodnie korzystać? Dotychczas bowiem łaźnia nasza przedstawia opłakany widok, a przede wszystkim jest bez... drzwi.

Nasz referent BHP dotychczas obojętnie patrzał na to wszystko i nie postarał się o założenie drzwi. Komisja zaś, zamiast zająć się tą palącą sprawą i wydać zarządzenie wyremontowania łazni, każe ją zamienić... na palarnię.

Wydaje nam się, że tkwi w tym jakieś duże nieporozumienie. Robotnicy wykończalni muszą mieć łaźnię. Palarnię można urządzić gdzie indziej.

J. Nowak
korespondent „Głosu"
z ZPB im. Stalina

Każdy pomysł racjonalizatorski

obniża koszty produkcji

Ob. **Żmudzki Stanisław**, robotnik brygady montażowej w ZPB im. Rewolucji 1905 r., dawno już, bo w roku 1948, pracował nad pomysłem automatu do obciągania na prząśnicach obrączkowych. Automat co prawda, nie zdał egzaminu, ale ob. Żmudzki bynajmniej się tym nie zraził. Przygotował kilka pomysłów o mniejszym znaczeniu i przemyśliwał nad poważniejszym **udoskonaleniem niciarki.** Zauważył, że w wypadku zerwania się nici na niciarce — zaczyna się ona owijać na wałku mosiężnym. Kiedy robotnica, obsługująca maszynę, zauważy zryw, na wałku tkwi już zwój nici, który trzeba przeciąć nożem. Jest to uciążliwe dla robotnicy i przyczynia szkodę zakładom, gdyż na skutek przecinania zwijki nożem, kaleczy się wałki mosiężne, skracając okres ich użyteczności.

Ob. Żmudzki zastosował listwę metalową, okrytą filcem, przylegającą do wałka. Obecnie w wypadku zrywu nici nie nawijają się na wałek, lecz układają się na maszynie pod wałkiem. Nie ma już potrzeby używania noża. Wystarczy zebrać odłożone nici, usunąć zryw i wrzeciono pracuje dalej. Efekt pomysłu: ułatwienie pracy robotnikom, obsługującym niciarki oraz pokaźne oszczędności, jakie uzyskują zakłady przez wyeliminowanie kaleczenia wałków.

Sukces ob. Żmudzkiego pobudził również innych do pracy racjonalizatorskiej. **Ob. Banaszkiewicz**, zatrudniony w charakterze ostrzarza zgrzeblarek, pracując przy zgrzeblarkach, stale podpatrywał ich wady i zastanawiał się, jak je usunąć. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Ob. Banaszkiewicz zastosował **automatyczny wyłącznik zgrzeblarki;** wystarczy źle rozłożony zwój, jego zgrubienie albo obce ciało w zwoju — wyłącznik natychmiast zatrzymuje maszynę i nie pozwala jej uruchomić przed usunięciem defektu.

Efekt pomysłu, a raczej wynalazku, gdyż tak nazwać trzeba udoskonalenie ob. Banaszkiewicza, przyczyni się do podniesienia jakości przędzy przez uzyskanie równiejszej taśmy na zgrzeblarce i w niejednym wypadku ochroni obicie zgrzeblarki, wyławiając obce ciała ze zwojów.

Obaj racjonalizatorzy otrzymali wysokie premie

B. Siemieński
PZPB im. Rewolucji 1905 r.

Nienależycie wykorzystany surowiec

W składalni oddziału przędzalni PZPB im. J. Marchlewskiego znajdują się w salach skrzynie z przędzą, które powinny być umieszczone w tkalni lub magazynie zbytu. Skrzynie z wątkiem nie są zabezpieczone przed pyłem, który grubą warstwą osiada na gotowym wątku. W magazynie także panuje nieporządek. Złożony w skrzyniach surowiec jest brudny, zalany wodą, która cieknie z uszkodzonych rur, sypie się na niego tynk.

Również wiele pozostawia do życzenia praca układaczek przędzy. Nie mogą one wyrobić swej normy z powodu tego, iż towar nie jest im dowożony równomiernie.

Na drugiej zmianie jedna układaczka ma do dyspozycji dwóch robotników, dowożących towar, natomiast na pierwszej zmianie pracują dwie układaczki, obsługiwane przez jednego robotnika i z tego powodu praca ich kuleje.

Podobny stan nie może istnieć w dalszym ciągu. Trzeba, aby surowiec był należycie wykorzystany i zabezpieczony, gdyż inaczej ulegnie on całkowitemu zniszczeniu.

J. Lipińska
PZPB im. J. Marchlewskiego.

Dla dobra nauki i ludzkości

W rocznicę śmierci Marii Curie-Skłodowskiej



Gmach Instytutu Radowego w Warszawie tonie w zieleni kasztanów. Na zewnątrz gmachu, który po zniszczeniach wojennych został całkowicie odbudowany, widnieje napis: **„Marii Curie-Skłodowskiej w hołdzie".** Napis ten liczy sobie wiele lat. Instytut powstał w roku 1929, **zbudowano go całkowicie ze składek społeczeństwa. Maria Curie-Skłodowska, jedna z największych polskich uczonych, była jego honorowym członkiem. Placówka ta powstała z jej inicjatywy. Maria Curie — mimo, iż dużą część życia spędziła na obczyźnie — była gorącą patriotką i o rozwój nauki w ojczyźnie troszczyła się do końca swych dni.**

Jasne mury Instytutu, jego ciche sale stały się miejscem, gdzie leczy się jedno z największych cierpień ludzkich — nowotwory złośliwe, zwane pospolicie rakiem. Rak jest jedną z najpoważniejszych chorób społecznych, — pod względem częstości zachorowań znajduje się na drugim miejscu po gruźlicy. Nowotwór atakuje wszystkie narządy organizmu ludzkiego. W większości wypadków przyczyny dużej śmiertelności na tę chorobę należy szukać w zbyt późnym rozpoznaniu rodzaju nowotworu. Zlekceważenie przez chorego lub przez lekarza pozornie niewinnego guza lub np. ranki na wardze, może skończyć się tragicznie.

Możność leczenia tych strasznych schorzeń, możność niesienia ulgi cierpiącym, nauka zawdzięcza właśnie Marii Curie-Skłodowskiej. Odkrycie przez nią pierwiastków promieniotwórczych, a przede wszystkim radu, dało początek nauce, zwanej poprzednio od imienia wynalazców — Curie-terapią, a obecnie radioterapią.

Od paryskiej pracowni do Instytutu

Wiele lat minęło od dnia, gdy Piotr Curie położył sobie na ramieniu i nosił przez wiele godzin pod surdutem odrobinę radu. **Działanie tego pierwiastka wywołało bolesne owrzodzenie, które zagoiło się dopiero po wielu miesiącach. To doświadczenie wykazało, iż promienie radu działają niszcząco na tkanki. Stwierdzenie tego otwierało nowe, szerokie perspektywy medycynie.**

Od paryskiej pracowni do wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia sal Instytutu Radowego w Warszawie wiedzie długa droga. Droga, znaczona coraz to nowymi odkryciami lekarzy, którzy niejednokrotnie przypłacali kalectwem lub ciężkimi schorzeniami swoje badania. Droga ta nie kończy się w salach Instytutu. Coraz to nowe i wspanialsze osiągnięcia nauki w służbie pokoju pozwolą na pewno na coraz doskonalsze i pełniejsze wykorzystanie i kontynuowanie w medycynie **odkrycia małżonków Curie.**

Stosowanie działania promieni radu nie jest jedynym środkiem w walce z tym strasznym schorzeniem, jakim jest rak. Jednakże jedynie **połączenie zabiegu chirurgicznego z radioterapią daje skuteczne wyniki.**

Szczególnie duży procent wyleczeń promieniami radu uzyskujemy **przy leczeniu raka skóry, krtani, wargi, języka.**

Ale walka z nowotworami jest na dal trudna i ciężka. Medycyna posiada ciągle jeszcze tylko częściowe wiadomości o ich powstawaniu i istocie. Nauka o nowotworach jest nauką młodą. W Polsce posiadamy jeszcze zbyt mało specjalistów w tej dziedzinie. Działalność Instytutu nie ogranicza się i nie może ograniczać jedynie do walki ze schorzeniami już znanymi. Instytut jest także ośrodkiem naukowo-badawczym. W jego pracowniach: fizycznej, chemicznej, biologicznej prowadzone są badania w jaki sposób można przynieść ulgę cierpiącym i zapobiegać chorobie, w jaki sposób można kontynuować wielkie dzieło polskiej uczonej.

Instytut Radowy, trwały i żywy pomnik ku czci Marii Curie-Skłodowskiej, ma przed sobą rozległe perspektywy rozwojowe. **Powstają** jego filie **w Krakowie i Gdańsku,** czynny jest już obecnie Instytut Radowy w Gliwicach. Z ambulatoriów i szpitali wychodzą rzesze ludzi uzdrowionych dzięki długim i żmudnym pracom wielkiej Polki.

Dla dobra całej ludzkości

Marię Curie-Skłodowską zwano „Polką, która zmieniła oblicze nauki". Tak jest istotnie. Jej zawdzięczamy odkrycie dwu nowych pierwiastków: radu i polonu. Dzięki jej odkryciom powstała nowa gałąź wiedzy — nauka o pierwiastkach promieniotwórczych — nazwana radiologią. Odkrycie właściwości promieniotwórczych pierwiastków cech, związanych ściśle z budową atomu pierwiastków promieniotwórczych, **zapoczątkowało zmianę poglądu nauki na atom i jego budowę. Zmianę, którą można śmiało nazwać rewolucją. Zbadanie przez wielką uczoną budowy atomu pierwiastka promieniotwórczego doprowadziło uczonych do poznania budowy i właściwości atomu i cząsteczki materii. Te odkrycia ukształtowały całkowicie nowe oblicze nauk fizycznych i chemicznych, stworzyły pojęcie energii atomowej.**

Maria Curie-Skłodowska całe swe życie poświęciła dla dobra nauki, dla dobra ludzkości. Długim godzinom spędzonym przez nią w zimnym i ubogo wyposażonym laboratorium paryskim, jej wysiłkom związanym z utworzeniem Instytutu Radowego w Paryżu, a potem w Warszawie przyświecał ten jeden wielki cel. **Temu samemu celowi służy dziś, w wiele lat po śmierci wielkiej Polki jej zięć i kontynuator jej dzieła — Fryderyk Joliot-Curie .**

Temu samemu celowi — szczęściu ludzkości, pokojowej i szczęśliwej pracy, służy dziś energia atomowa w państwie socjalizmu w ZSRR. Odwraca biegi rzek, zmienia krajobraz, służy człowiekowi, jego twórczej pracy. Promienie radu leczą człowieka z najcięższych cierpień.

Ale tę wielką ideę wprzęgnięcia nauki do służby i pokojowej pracy człowieka — ideę, której całe życie służyła Curie-Skłodowska i której służą postępowi uczeni całego świata chcą wypaczyć i zohydzić **imperialiści.** W ich rękach energia atomowa zmienia się w narzędzie zagłady ludzkości, w broń atomową. **Zięć naszej wielkiej uczonej, Fryderyk Joliot-Curie twórca stosu atomowego, wielki uczony i badacz został usunięty ze stanowiska dyrektora Instytutu Atomowego za to tylko, że rozumie tak, jak uczony rozumieć powinien swoje powołanie, za to, że jest aktywnym obrońcą pokoju, za to, że nie chciał wielkiej idei służenia ludzkości zmienić na narzędzie morderstwa i zagłady.**

W rocznicę śmierci naszej wielkiej uczonej, jednej z największych uczonych świata trzeba to sobie jasno uświadomić. Gdyby Maria Curie-Skłodowska była jeszcze wśród nas, stanęłaby wśród tych uczonych, którzy należą do najbardziej świadomych swej odpowiedzialności wobec ludzkości za jej szczęście i spokój, za jej twórczą pracę.

Dziś, kontynuator jej wielkiego dzieła mówi w imieniu wszystkich postępowych uczonych świata: „uczeni nie chcą być wspólnikami podżegaczy wojennych".

K. Niedzielska.

Radziecka pszenica krzaczasta



Dnia 30 ub. m. powróciła z ZSRR druga w tym roku wycieczka chłopów polskich. Na zdjęciu: **Józefa Kuźmierczyk, małorolna chłopka z powiatu skierniewickiego przywiozła kilka kłosów krzaczastej pszenicy z kołchozów, które zwiedziła w ZSRR.** (Foto AR)

Ludzie nowych Niemiec

Anton Ackermann człowiek walki i czynu

Wiceminister lub, ściślej mówiąc, **sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Anton Ackermann,** to jedna z wybitniejszych i ciekawszych postaci wśród dawnych bojowych antyfaszystów, obecnie zaś — **ludzi nowych Niemiec.**

Wysoki, szczupły, zdradza swą przedwczesną siwizną i wyrazistymi rysami twarzy, że życie jego było **drogą walki zawziętej, uporczywej,** toczonej we wrogim środowisku dawnych, imperialistycznych Niemiec.

Tow. Ackermann urodził się w miejscowości Thalheim w ubogiej rodzinie robotniczej, gdzie też za młodu już zdołał poznać metody kapitalistycznego wyzysku; niedostatek był stałym gościem w domu jego rodziców, gdyż zarobki ojca ledwo starczyć mogły na utrzymanie rodziny. Wcześnie idzie Anton do pracy. Mając 14 lat stoi już przy maszynie trykotarskiej, w chwilach wolnych od pracy uczy się pilnie, a równocześnie nawiązuje pierwszy bezpośredni kontakt z ruchem robotniczym i wstępuje w szeregi **Wolnej Młodzieży Socjalistycznej** w okręgu Chemnitz. Młode lata Ackermanna upływają na pracy przy warsztacie i przy biurku. Dzień wypełnia mu fabryka i żywa działalność w związkach zawodowych w robotniczych organizacjach sportowych, zaś wieczory i noce poświęca pogłębianiu swojej wiedzy.

Rok 1926 zastaje już Ackermanna **w szeregach KPD,** gdzie daje się wkrótce poznać, jako jeden z najbardziej aktywnych i oddanych idei socjalizmu działaczy.

Gdy wskutek zdrady socjaldemokracji i rozbicia ruchu robotniczego — **Hitlerowi** udaje się uchwycić **władzę nad Niemcami,** Anton Ackermann, nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, wraca właśnie z zagranicy do kraju i obejmuje **kierownictwo Berlińskiego Komitetu Komunistycznej Partii Niemiec,** działającej już w podziemiu.

Terror wzrasta, towarzysze partyjni jeden za drugim giną w lochach gestapo, wędrują do obozów koncentracyjnych. Ze wszystkich stron i przy użyciu całego aparatu policji, SS i SA prowadzona jest zażarta **nagonka na komunistów.** Tow. Ackermann nie opuszcza jednak swego bojowego przyczółka w Berlinie. Poprzez ostro strzeżone granice utrzymuje kontakty z partiami komunistycznymi całej Europy, informuje o **metodach brunatnej dyktatury** alarmuje o jej złowrogich pomysłach. Tak w nieustającej walce, podrywającej zdrowie Ackermanna, upływają trzy lata. W roku 1935 przyjeżdża do Brukseli, gdzie zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego KPD. Nie wraca już do Berlina, gdyż praca w podziemiu wymaga wyjątkowej odporności fizycznej. Natomiast udaje się do **Hiszpanii,** aby walczyć, pod sztandarami Brygady Międzynarodowej.

Rok 1939 — wybucha rozpętana przez Hitlera **druga wojna światowa.** Anton Ackermann śpieszy do **Związku Radzieckiego,** gdzie bierze czynny udział w pracach komitetu **„Freies Deutschland",** przygotowując kadry niemieckich działaczy demokratycznych do ich przyszłych zadań w Niemczech — po uwolnieniu kraju z hitlerowskiego jarzma.

Na ziemi radzieckiej przeżywa Ackermann zdradziecki najazd hitlerowskich hord, jest świadkiem wspaniałego patriotycznego zrywu narodów radzieckich do obrony i wie, że **zwycięstwo będzie po ich stronie.** Rzuca się gorączkowo w wir pracy propagandowej i publicystycznej. Przez pewien czas jest kierownikiem radiostacji „Freies Deutschland", która obwieszcza Niemcom zbliżającą się **nieuchronną zgubę brunatnej dyktatury** i mobilizuje elementy demokratyczne w Niemczech do walki z hitleryzmem.

Po kapitulacji i rozbiciu III Rzeszy, Ackermann zjawia się w Saksonii, gdzie czyni pierwsze kroki dla ustanowienia niemieckiej administracji; w czerwcu 1945 zajmuje odpowiedzialne stanowisko w sekretariacie KPD, zaś po Kongresie Zjednoczeniowym partii robotniczych zostaje **członkiem Zarządu Głównego SED.**

Należy ze szczególnym naciskiem podnieść ustosunkowanie się **Antona Ackermanna wobec Polski:** był jednym z pierwszych, którzy już w roku 1945 wypowiadali się **za uznaniem linii Odry—Nysy, jako granicy pokoju** i za nawiązaniem jak najbardziej ścisłych i przyjacielskich stosunków z Polską.

Owo swe od lat pielęgnowane życzenie mógł Ackermann zrealizować ostatnio, przebywając jako wiceminister spraw zagranicznych i jako członek delegacji rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie, gdzie otwarty został **nowy historyczny etap w stosunkach między obu sąsiadującymi ze sobą narodami.**

Leopold Marschak

Berlin — w czerwcu.

Elektryfikacja — krok do socjalizmu

„Socjalizm — to władza Rad plus elektryfikacja" — powiedział kiedyś **Lenin,** charakteryzując w tych słowach olbrzymie znaczenie postępu technicznego w procesie budowy nowego ustroju. Elektryfikacja, obok mechanizacji procesów wytwórczych, jest jedną z dźwigni przestawiających na nowe tory przemysł socjalistyczny, przemysł krajów budujących socjalizm. Socjalizm na wsi — socjalistyczna gospodarka na roli — to także przede wszystkim wielki marsz maszyn na wieś, to także elektryfikacja wsi.

Dotychczasowa akcja elektryfikacji kraju uczyniła u nas poważny postęp. W ciągu pierwszych pięciu lat po wyzwoleniu zelektryfikowano 11.456 gromad i osiedli, czyli dwa razy więcej, niż w okresie przedwojennym i wojennym. Jednakże elektryfikacja ta miała w założeniach swoich poważne wady, które uwidoczniły się w całej pełni w procesie zaostrzenia walki klasowej na wsi polskiej.

W komitetach elektryfikacyjnych znaleźli się w dużej ilości bogaci chłopi, którzy tak prowadzili sprawę, że mało i średniorolni chłopi nie mogli pozwolić sobie na zainstalowanie i używanie elektryczności, nawet w gromadach zelektryfikowanych. Na skutek tego w gromadach tych było tylko 340 tysięcy abonentów, zamiast 960 tysięcy. Nierzadkie były wypadki, kiedy prowadzono linię elektryczną do wsi kułackiej, omijając po drodze wieś zamieszkałą przez biedniejszych chłopów.

Zmiana ta znalazła wyraz w ustawie, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy RP w dniu 27 czerwca rb., która nakreśla plan do elektryfikacji wsi w ciągu najbliższych sześciu lat.

W dziedzinie elektryfikacji państwo przychodzi chłopom z pomocą w najszerszym zakresie. A więc przede wszystkim koszty elektryfikacji, wynoszące przy podziale gospodarstw wiejskich na trzy kategorie — zależnie od ich stanu gospodarczego i dochodowości — 67 tysięcy, 81 tysięcy i 84 tysiące złotych, zostają w 62 procentach pokryte przez państwo. Chłopi płacić będą jedynie 38 proc. kosztów, obliczonych wedle stawek państwowych. Opłata ta zostanie rozłożona na raty, na przeciąg trzech lat. Na pokrycie kosztów elektryfikacji gospodarstwa uczestniczące w Funduszu Oszczędności Rolniczej będą mogły przelać do 30 proc. wpłaconych sum.

Jednocześnie chłopi, którzy w toku prac elektryfikacyjnych będą powołani do pracy bądź do dostarczenia sprzężaju, otrzymają za to wynagrodzenie wedle stawek państwowych. Wydarzyć się więc może, że efektywne koszty elektryfikacji poszczególnych gospodarstw wyniosą bardzo niewiele lub wręcz prawie nic.

Państwowa Opera Śląska w Łodzi

Rok 1950 poświęcony **jest** upowszechnieniu twórczości Stanisława Moniuszki, podobnie, jak rok ubiegły wypełniła popularyzacja twórczości Chopina.

W związku z powyższym odbyło się wiele uroczystych obchodów moniuszkowskich — tak w kraju, jak i zagranicą. I tak np. — w Poznaniu nadano tamtejszemu Teatrowi Wielkiemu nazwę: „Opery im. Stanisława Moniuszki", a w dniu 15 lutego 1950 r. — w związku z 30-leciem Opery Poznańskiej wystawiono moniuszkowską „Halkę" w całkowicie nowej inscenizacji i reżyserii oraz w nieoglądanych dotąd dekoracjach, a nawet i kostiumach.

Według zgodnej opinii krytyki i publiczności widowisko to nie tylko stało na niezwykle wysokim poziomie artystycznym, ale okazało się — dzięki śmiałej inscenizacji — rzetelną, ideową i artystyczną rewelacją.

Na czym ta rewelacja polega? Nowa inscenizacja „Halki" jest dziełem Leona Schillera. Punktem jej wyjścia jest świadome zerwanie z tzw. tradycją i rzekomymi, a uświęconymi przez czas pseudokanonami czy też konwencjami scenicznymi. Z dzieła teatralnego nacechowanego, jak to się mówi, „patyną czasu", czyni Schiller nagle rzecz nową, żywą, świeżą, niemal aktualną.

* * *

Inscenizując po nowatorsku „Halkę" Schiller oparł się wyłącznie na tekście muzycznym opery, nic nie dodając ani ujmując z jej libretta. A jednak zmienił cały klimat i atmosferę opery. Uwypuklił przede wszystkim sens społeczny „Halki", który — pamiętajmy o tym dobrze — w czasie powstania opery (kalendarzowo niemal że w okresie Wiosny Ludów) był sensem wyraźnie rewolucyjnym.

„Halka"
Stanisława Moniuszki

W dotychczasowych inscenizacjach tę okoliczność wstydliwie „przemilczano" i zamazywano, zacierano kontury tego zjawiska na korzyść konwencjonalnego banału. Schiller zaś uwypuklił w akcji „Halki" — przez swą inscenizację właśnie moment przeciwieństw klasowych, głęboką, choć ukrytą nienawiść uciśnionych górali w stosunku do panów i szlachty; pokazał też jakby w zarodku narastanie stopniowe świadomości ludu o konieczność walki o wyzwolenie społeczne.

* * *

To wszystko można skupić w akcji aktu III opery, chociaż i w innych scenach niektóre cechy również dało by się „odbrązowić".

Scena, w której widzimy zbiorowisko górali w dzień świąteczny, niby rozbawionych, ale nie bez nuty smutku podkreślającego ich codzienną niedolę — jest bogatym tłem i terenem do wydobycia wspomnianego wyżej sensu społecznego opery. Po tej też linii poszli reżyserowie innych teatrów, które ostatnio „Halkę" wystawiły, a mianowicie: Ukraiński Teatr Opery i Baletu im. Tarasa Szewczenki w Kijowie, Teatr Operowy w Pradze oraz Państwowy Akademicki Teatr Wielki w Moskwie, gdzie triumf prawdziwy obok świetnych wykonawców odniósł reżyser „Halki", laureat Nagrody Stalinowskiej, B. Pokrowski, dzieląc zasługi z utalentowaną odtwórczynią Halki, M. Sokołową.

W moskiewskiej inscenizacji Jontek nie był zazdrosnym amantem lirycznym, ale groźnym mścicielem krzywdy własnej i całego ludu góralskiego. Na tej płaszczyźnie rozwija się akcja dramatu „Halki" w ujęciu Schillera.

* * *

A teraz odpowiedzmy sobie na pytanie, czy „Halka" w interpretacji zespołu Opery Śląskiej idzie po tej właśnie linii? Bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy nie podkreślili pewnych zmian, odbiegających od realizacji tradycyjnej. Tak np. „poćwiartowanie" I aktu na cztery różne sceny i obrazy uznać należy za celowe rozwiązanie. Jeśli jednak chodzi o całość, to ze sceny na widownię nie wieje owa atmosfera, o której wyżej była mowa. Wniosek stąd prosty, że w reżyserii, zwłaszcza scen zespołowych, konieczne są — i to pilnie — korekty natury ideologicznej.

Jeśli chodzi o poziom wykonania „Halki", można go uważać za szczęśliwe otwarcie sezonu. Z wykonawców wyróżnili się: jako Jontek — Lesław Finze, jako Stolnik — H. Paciejewski, jako Janusz — Andrzej Hiolski i jako Zosia — N. Dubinówna.

Rola Halki dla sopranistki M. Vardi może być w przyszłości nawet popisową, dziś ma jeszcze pewne luki.

Balet, jak to pamiętamy z roku ubiegłego, świetny. Wyróżnili się ob. ob. („orientując się według fotografii w programie"): Karol Szrom i Witold Maksymczuk oraz Janona Lechówna i szczególnie Danuta Wąsowicz.

Natomiast nie widzieliśmy figurującego w programie wybitnie utalentowanego — Burkego.

Dyrygował Z. Szczepański. Doskonale brzmiące chóry. To zasługa Zbigniewa Lipińskiego.

Bolesław Busiakiewicz

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Plac Kościuszki 23, tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16 tel. 250

Czy masz te książki w swej bibliotece?

Rozdzielnia dzienników „Ruch" otrzymała w tych dniach nowy tom biblioteki „Głosu Wybrzeża". Jest nim powieść znanego pisarza radzieckiego W. Katajewa pt. „Samotny biały żagiel". Cena tomu — 80 zł.

Prócz tego — rozdzielnia posiada jeszcze na składzie inne książki wydane w ramach bibliotek dzienników partyjnych, a między innymi: „Szosę Wołokolamską" Beka, „Statek „Derbent"" Krymowa, „Daleko od Moskwy" (III tomy) Ażajewa, „Jak hartowała się stal" (II tomy) Ostrowskiego, „Pana Tadeusza" Mickiewicza i „Komornicy" Orkana. Cena każdego tomu również 80 zł.

Rozdzielnia (Plac Kościuszki 16) czynna jest od godz. 8 do godz. 16. Prenumeratorzy „Głosu" mogą zamawiać wymienione książki za pośrednictwem swych kolporterów.

Ob. Dyonizy ma głos...



I znów się zdenerwowałem, a przecież nie tylko żona, ale i lekarz wyraźnie mi tego zabronił.

Wszystkiemu PKS winien, czyli Państwowa Komunikacja Samochodowa. Słowo daję. W sobotę wybrałem się do Łodzi. Służbowo oczywiście. Miałem ważne posiedzenie. A ponieważ posiedzenie wyznaczono na godzinę 18 wyjechać chciałem o 14. — Chciałem, bo chociaż chcieć to móc — to jednak tym razem nie udało się. Bilet Kundzia mi wykupiła. Na dwie godziny przed odejściem autobusu, niby dlatego, bo po tym może zabraknąć. Za pięć druga byłem już na ul. Jerozolimskiej, ale autobus nie raczył jeszcze się zjawić, choć wedle rozkładu winien być w Tomaszowie o godz. 13.30.

Cierpliwie czekałem razem z innymi nieszczęśnikami, którzy tego dnia chcieli jechać do Ujazdu, Popielaw, Kurowa czy Łodzi. Czekaliśmy tak do godz. 15.40. O 15.40 oświadczono nam, że wóz jadący z Łodzi jest uszkodzony, że z Łodzi wysłano wóz zastępczy i że za godzinę będzie można jechać.

Chciałem iść na tę godzinkę do domu. Ale ponieważ diabli wiedzą jak to z tymi autobusami jest i może takie toto przyjechać wcześniej i odjechać beze mnie — więc wolałem cierpliwie czekać.

O godz. 16 autobusu jeszcze nie było. Po godz. 16 nadjechał ten uszkodzony i oświadczono nam (niby czekającym), że nim nie można jechać bo jest zepsuty. Można było ewentualnie pojechać pociągiem, choć na dworzec daleko. Ale może autobus za trzy minuty (niby ten dodatkowy) nadjedzie?...

O godz. 17.20 winien z Łodzi przyjechać autobus, który odjeżdża z powrotem o godz. 18. Ponieważ do piątej autobus nie przyjechał — zrezygnowani oczekiwaliśmy już nie na wóz dodatkowy, a na ten kursujący zgodnie z rozkładem. Robiłem sobie nadzieję, że przynajmniej o 19.30 będę w Łodzi.

O godz. 17.20 wóz żaden nie nadjechał. A po dziesięciu minutach zakomunikowano nam, że z Łodzi wysłano dodatkowy wóz o godz. 17 i nim pojedziemy. Poszedłem więc na piwo. A potem na lody. Wozu jednak jak nie było, tak nie było. Wreszcie po godz. 19 przyjechał. O godz. 19.25 odjechaliśmy.

I ja rozumiem, że wypadki chodzą nie tylko po ludziach, ale i po autobusach. Rozumiem, że wóz może „nawalić" i normalna komunikacja może być zakłócona. Ale czy po pierwsze:

nie można w takich wypadkach szybciej jakoś wysyłać wozu zastępczego i po drugie:

czy tomaszowska kasa nie mogłaby zbogacić się o telefon i wtedy łatwiej byłoby wyczekujących informować?...

O tym, jak wracałem z Łodzi — napiszę jutro. *Dyonizy.*

Nie da się opowiedzieć,
jak wspaniałe rzeczy oglądaliśmy w Związku Radzieckim
Uczestnicy wycieczki chłopskiej z woj. łódzkiego dzielą się swymi wrażeniami z podróży

— Opowiedzcie czytelnikom „Głosu", co widziałyście podczas waszej wycieczki po Związku Radzieckim—zwracamy się z prośbą do STANISŁAWY MAŚLANKOWEJ małorolnej chłopki **z Pleckiej Dąbrowy w powiecie kutnowskim** i do JANINY KOSTRZEWY pracownicy Gminnej Spółdzielni **we wsi Zduny koło Łowicza.**

— Niewiadomo o czym wpierw mówić — powiada tow. Maślankowa — czy o maszynach, hodowli, rolnictwie czy o dostatnim życiu kołchoźników, czy o wspaniałościach Moskwy. **Widziałyśmy tak piękne rzeczy, że to się po prostu nie da opowiedzieć.**

— Widziałam filmy radzieckie, czytałam książki i artykuły w gazetach o Związku Radzieckim — mówi Janina Kostrzewa — ale nigdy nie przypuszczałam, że film, prasa i książka tylko w tak małym stopniu pokazały nam wspaniałe życie ludzi radzieckich.

— Ja zwiedzałam kołchoz „Droga do komunizmu". Widziałam, jak tam wspaniale żyją kołchoźnicy. Na 4.000 ha gospodaruje wspólnie 250 rodzin. Przed laty, gdy tworzył się kołchoz, było zaledwie 25 członków, a później tak jak teraz u nas w Polsce coraz więcej ludzi przekonywało się do nowego sposobu gospodarowania i ilość kołchoźników wzrosła dziesięciokrotnie. Każdy z kołchoźników ma swój dom — składający się przeważnie z dwóch pokoi z kuchnią, pięknie urządzonych. Meble są bardzo przyzwoite — łóżka najczęściej metalowe z siatkami. W każdym domu elektryczność i głośnik z radiowęzła. Na działkach przyzagrodowych o wielkości 36 arów kołchoźnicy uprawiają warzywa, pietruszkę, marchewkę — trochę kartofli, grochu i co komu potrzeba i na co ma apetyt. Wszędzie pełno drzewek owocowych. Na swoje potrzeby ma każdy krowy, świnie, owce. W zeszłym roku, jak w tym kołchozie się rozliczali, to każdy dostał za jeden „trudodzień" 2 kg pszenicy, pół kg oleju, 6 rubli gotówką i półtora kg warzyw, a każdy z kołchoźników zarobił od 400 — 700 i więcej „trudodni" w zależności od tego, jaką pracą się zajmował i jak się starał. Rozmawiałam tam z jedną dziewczyną, która zajmowała się kurami kołchozu. Dostała ona wiosną 2.000 kurcząt z inkubatora i opiekować się nimi będzie do jesieni, a za każdego kurczaka, którego dochowa do jesieni, policzone jej będzie pół „trudodnia". Może więc ona zarobić od 750 — 1000 dniówek w ciągu roku.

— A towarów jest wszędzie pełno — mówi tow. Kostrzewa. — I jakie tanie. Na przykład kretony są po 7 rubli za metr, garnitury męskie z „setki" już od 370 rubli, buty z cholewami 250 rubli, zegarki po 400 rubli, piękny budzik meblowy 80 rubli, torebka damska warta u nas 15.000 zł tam kosztuje 150 rubli, eleganckie pończochy jedwabne, bardzo cienkie i mocne kosztują 32 ruble.

Ceny te uznać trzeba za bardzo niskie, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że robotnik zarabia od 1.200 — 1.500 rubli, a przodownik pracy nawet 2.500 rubli miesięcznie. Dochody kołchoźników trudno obliczyć w rublach, bowiem znaczną część dostają w naturze, ale w każdym razie mają rocznie grube pieniądze.

— I myślicie, że kołchoźnik się narobi — mówi tow. Maślankowa.

— Gdzie tam. Wszystko robią maszynami. **Mają około 300 rodzajów maszyn do robót polnych.** Są takie maszyny, o których nam się nie śniło, jak np. chociażby maszyna do sadzenia pomidorów, która przez dzień zasadzi tyle pomidorów, co 120 ludzi. W kołchozie, który zwiedziliśmy, 6 ludzi uprzątnęło 90 ha jęczmienia w ciągu 3 dni. W ZSRR nie jest to nic nadzwyczajnego, bo mają takie kombajny, które 30 ha zboża skoszą i zmłócą dziennie. W kołchozie „Droga do komunizmu" w okresie najpilniejszych robót polnych, brygady kołchoźników przebywają cały czas w polu. Mają tam odpowiednio urządzone namioty, nawet namioty-świetlice i **z kołchozem komunikują się przy pomocy polowych radiostacji.** Tam panuje zasada, **że żniwa czy orki przeprowadza się nad zwyczaj szybko przy użyciu wszystkich maszyn i ludzi, a często jeszcze pomagają robotnicy z miasta. Żniwa w olbrzymich kołchozach trwają zaledwie kilka dni. W ten sposób można najlepiej wykorzystać sprzyjającą pogodę i nie dopuszcza się do najmniejszego nawet marnotrawstwa.**

— A po robocie to odpoczywają, korzystając ze wszelkich rozrywek kulturalnych — mówi tow. Kostrzewa — **Ludzie wsi radzieckiej żyją tak, jak w mieście. Mają kina, teatry, piękne świetlice, boiska sportowe, wspaniałe parki wypoczynkowe itd.**

O zdrowie człowieka pracy dbają tam nadzwyczajnie. W kołchozach **są łaźnie, apteki, szpitale, domy porodowe** i tylko w cięższych wypadkach wozi się chorych karetkami sanitarnymi do szpitali w mieście.

— A w ogóle co tu dużo gadać — **tak się nam podobało, że teraz każdy z nas marzy, by tak żyć jak ludzie radzieccy.**

Niektórzy z nas jechali nawet z nieufnością. Byli tacy, że jak pokazali mu olbrzymie stosy wspaniałej pszenicy, to on wkładał rękę aż na samo dno worka, czy tam na dnie nie ma gorszego ziarna, ale **rzeczy które oglądaliśmy każdego dnia, muszą rozwiać każdą nieufność. TAM NAPRAWDĘ LUDZIE WSPANIALE ŻYJĄ.**

— Przyjmowano nas nadzwyczaj serdecznie. Każdy radziecki człowiek odnosił się do nas jak do członka rodziny — z taką serdeczną gościnnością. Zdarzało się nieraz, że ktoś z naszej wycieczki tak się tam na coś zagapił, że odłączył się od grupy—to gdy potem spytał się o drogę, jak ma z powrotem trafić do hotelu czy na stację, to ludzie zupełnie obcy zajmowali się nim i ofiarowywali się odprowadzić go, gdzie tego pragnie.

— Cały Związek Radziecki żyje pod znakiem hasła obrony pokoju. Widać, że cały naród radziecki kocha pokój i wszystkimi swoimi siłami gotów jest walczyć o jego utrwalenie. Radzieccy ludzie mówią: „my pokój miłujemy, walczymy o pokój codzienną pracą i nie ulękniemy się żadnych podżegaczy wojennych — imperialiści niech pamiętają o losie Hitlera, któremu dobrze policzyliśmy kości".

Wspaniały kraj i wspaniali ludzie. Chciałybyśmy tam żyć.

Będziemy teraz walczyć, aby i u nas ludzie mogli żyć tak wspaniale.

Rozmowę przeprowadził **K. Z.**

Wzmożoną produkcją, dodatkowymi osiągnięciami powita załoga Fabryki Dywanów dzień 22 Lipca

W ślad za załogami innych tomaszowskich zakładów pracy — również i załoga Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników zainicjowała swój Czyn Lipcowy. Robotnicy dawnej „Trójki", do ogólnej fali zobowiązań, do ogólnej masy nowych wartości, jakie tworzą przed dniem 22 Lipca robotnicze ręce — postanowili dorzucić i swoją drobną część.

Na zebraniu, jakie odbyło się w tych dniach — podsumowano zobowiązania poszczególnych działów produkcyjnych i tak:

tkacze z tkalni rózgowej zobowiązali się w miesiącu lipcu wykonać ponad plan 100 m. kw. chodników Boucle, co da ponad 90.000 zł. dodatkowych wartości;

tkacze chodników kokosowych oddadzą w ciągu miesiąca lipca o 4 procent więcej produkcji, niż to przewidywał plan, czym zwiększą wartość produkcji o przeszło ćwierć miliona złotych;

załoga oddziału tkanin dekoracyjnych wyprodukuje w ciągu lipca 500 metrów bieżących tkanin, wartości 350 tys. złotych;

oddział tkanin leżakowych wyprodukuje ponad plan miesięczny 200 m. tkanin, wartości dodatkowej 55 tysięcy zł.;

obsługa kadzi na farbiarni ufarbuje w ciągu miesiąca lipca 2 tys. kg. przędzy i surowca ponad zatwierdzony plan;

suszarnia i wirówki zwiększą również wydajność w bieżącym miesiącu o 2 tys. kg.;

oddział przygotowawczy przerobi ponad przewidziany plan 1.500 kg. przędzy, a pakarz przędzy — tow. Bogusławski zobowiązał się spakować o 500 kg. przędzy więcej.

Tym razem zespół Zająca był najlepszy

W pierwszej dekadzie czerwca między zespołami najwyższej jakości, jakie współzawodniczą między sobą na terenie Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego — cztery zespoły wysunęły się na czoło, gdyż wszystkie cztery oddały pełne 100 proc. ekstry.

Między tymi czterema zespołami pierwszeństwo trzeba było oddać zespołowi w składzie: **Czesław Zając, Zygmunt Wojciechowski, Dyonizy Pfaf i Stanisław Grochowalski. Zespół ten** między czołową czwórką osiągnął najlepszy wynik ilościowy, przekraczając bazę o ponad 15 procent.

Druga dekada czerwca przyniosła nieco gorsze wyniki, tak pod względem jakości, jak i ilości. Na czternaście zespołów, tylko jeden uzyskał pełne 100 proc. ekstry. Zespołem tym był znów zespół **Czesława Zająca**, który równocześnie osiągnął najlepszy wynik pod względem ilości, osiągając 112,9 procent wykonania bazy.

Pozostałe zespoły produkowały ekstrę i primę, a zespoły Władysława Jaskóły i Władysława Śliwińskiego produkowały tylko primę, przy czym zespół pierwszego bazę przekroczył o 10,3 procent, a drugiego — o 2,4 procent.

Zespół Czesława Bekusa wysunął się na drugie miejsce, przekraczając bazę o 11,5 procent, oddając przy tym ekstry 65,6 procent. Zespół Henryka Pisarka oddał ekstry — 65,2 procent.

Władysław Jakubczyk i jego czwórka bazę przekroczyli o 2,5 procent. Ekstry wyprodukowali 64,4 procent, a primy 35,6 proc.

Zespół Mariana Musielaka ekstry dał 36,5 procent, resztę primy, a bazę zrealizował w 104,8 proc., zaś zespół Wacława Dyszkiewicza, realizując bazę w 104 proc. — ekstry dał 12,4 proc., a resztę — primy.

Zespoły Ignacego Kalinowskiego, Józefa Rasztara i Ireny Drożdż — tym razem pozostały w tyle, gdyż osiągając dobre wyniki jakościowe (około 60 procent.) ekstry — nie wypełniły w 100 proc. swych baz technicznych.

Zespół „dwójkarzy" Henryka Turlika — dał tym razem 64,9 proc. ekstry, resztę primy, a bazę przekroczył o 8,5 procent.

Ogólnie — wyniki drugiej dekady obniżyły się w porównaniu z wynikami, osiągniętymi w pierwszych dniach czerwca.

Z dniem 1 lipca rozpoczęto nowy etap współzawodnictwa. Towarzysze z Komitetu Współzawodnictwa obiecali, iż do współzawodnictwa jakościowego stanie większa ilość zespołów.

Na pierwszego września

Tomaszów będzie miał nową bursę

Nie wszyscy chyba wiedzą, iż na terenie naszego miasta rośnie nowy budynek, że Tomaszów ma własny, swoistego rodzaju „szybkościowiec". Jest nim gmach nowej bursy, przy ulicy Niskiej wznoszony dla absolwentów Szkoły Przysposobienia Przemysłowego.

Kiedy przed niespełna trzema tygodniami przechodziliśmy tamtędy — grupa robotników przystępowała do robót wstępnych. Od tego czasu — zdążyły już stanąć fundamenty i rosną mury nowego, dwupiętrowego budynku, który we wrześniu — przyjmie w swe mury młodych mieszkańców.

Przy budowie pracuje załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego z Piotrkowa. Od szeregu dni do pracy stanęła i młodzież. Młodzież, ogarnięta entuzjazmem Czynu Lipcowego, zainicjowanego przez kolejarzy z Tarnowskich Gór.

27 czerwca uczniowie Państwowej Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Nr 53, chcąc uczcić 6 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN, zobowiązali się pomagać przy budowie bursy, rzucając równocześnie wezwanie uczniom i wychowankom SPP Nr 50 do podjęcia współzawodnictwa na tym odcinku.

I tak, jak z entuzjazmem młodzi chłopcy w ramach swych zobowiązań pierwszomajowych budowali letnią scenę Powiatowego Domu Kultury, tak samo obecnie, pełni zapału i entuzjazmu pomagają przy wznoszeniu murów nowej bursy, dumni, że swym współudziałem i współpracą będą mogli przyczynić się do terminowego, a nawet przedwczesnego zakończenia prac przy stawianiu gmachu.

Zobowiązanie i praca młodzieży SPP Nr 53 winna stać się przykładem dla pozostałej młodzieży naszego miasta. (b)

„Jedynaczka" warsztatu mechanicznego

Kazia Kowalska — będzie tokarzem



Kol. Kazimiera Kowalska

Kiedy łapiemy ją w warsztacie mechanicznym Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego — ma usmarowane dłonie i zlekka usmarowaną twarz, i gdyby nie długie włosy — możnaby ją uważać za chłopca, kiedy uśmiecha się sponad tokarki. I tylko te włosy, a i uśmiechnięta twarz, kiedy przyjrzeć się z bliska — mówią, że ten młody tokarz w roboczym kombinezonie — to właśnie pupilka warsztatu, to „jedynaczka" warsztatu — pierwszy tokarz w spódnicy na terenie naszego miasta.

Chociaż może jeszcze nie tokarz, gdyż kol. Kowalska przy tokarce stoi od dwu tygodni i sama toczy jedynie łatwiejsze części, w każdym bądź razie — będzie z niej tokarz.

Po pracy — rozmawiamy z nią w redakcji, gdzie nas odwiedziła. Twarz już nie jest usmarowana, kombinezon nie myli spojrzenia, a uśmiech ten sam.

Kol. Kowalska ma obecnie 17 lat. Od ponad roku pracuje już zawodowo. Do Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego przyszła jako cerowaczka. Pracując w zakładzie uczęszczała równocześnie do Szkoły Przemysłowej. Tylko, że, mimo oddania się pracy (zawsze ponad 120 proc. bazy wyrabiała) — praca w cerowalni nie pasowała do jej temperamentu. Wydawało jej się, że mogłaby dać z siebie więcej, tym bardziej, że przecież — jak nam mówi — Polska w tej chwili, w okresie realizowania Planu 6-letniego — potrzebuje nowych zastępów fachowców potrzebuje tysiące nowych kadr dla przemysłu ciężkiego, więc niby dlaczego ona nie mogła również stanąć do pracy w warsztacie mechanicznym przy tokarce, czy frezarce... Tym bardziej, iż pracę w warsztacie polubiła, odwiedzając w nim swego brata, który pracował również w Mazowieckich Zakładach.

Życzenie swe, przeniesienia jej w charakterze uczennicy do warsztatu mechanicznego, przedstawiła kierownikowi zakładu. Po kilku dniach — stanęła przy tokarce. Od dwu tygodni warsztat mechaniczny Mazowieckich Zakładów ma swą pupilkę, o której bezpośredni jej zwierzchnik i nauczyciel jest jak najlepszej opinii.

— Będę „terminowała" dwa lata. Po dwu latach, kiedy już będę czeladnikiem...

I tu okazuje się, że nasz gość przemyślał całą sprawę do końca i znalazł pełne zrozumienie u towarzyszy z dyrekcji i organizacji partyjnej.

Równocześnie bowiem z nauką — nasz młody tokarz będzie chodził do Średniej Szkoły Zawodowej. Po ukończeniu praktyki w warsztacie i nauki w szkole — kol. Kowalska na koszt zakładu będzie mogła być wysłana do Technikum i...

— Będę inżynierem!...

Życzymy tego z głębi serca młodej członkini Związku Młodzieży Polskiej. Życzymy jej, by z jak najlepszymi wynikami przeszła swą praktykę i naukę i zdobyła upragniony dyplom inżynierski.

Uwaga, członkowie Związku Inwalidów!

Zarząd miejscowego koła Związku Inwalidów Wojennych powiadamia wszystkich swych członków, że z dniem 15 lipca upływa ostateczny termin weryfikacji członków Związku. Członkowie, którzy do tego dnia nie zjawią się w sekretariacie Związku i nie dopełnią formalności związanych z weryfikacją, automatycznie przestają być członkami Związku Inwalidów Wojennych.

Sekretariat, który mieści się w lokalu Związku Bojowników (Plac Kościuszki 1) czynny jest w godzinach od 14 do 18.

Kursy szkolenia zawodowego dla inwalidów

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uruchamia w bieżącym roku szkolnym szereg zakładów szkoleniowych dla inwalidów:

w Poznaniu (dla mężczyzn) na dział ślusarsko-mechaniczny i ślusarsko-samochodowy.

we Wrocławiu (dla mężczyzn) — dział mechaniki precyzyjnej, ślusarsko-mechaniczny i spawalniczy;

we Wrocławiu — na dział administracyjno-handlowy (spółdzielczy), kreśleń technicznych i budowlanych, introligatorski, galanterii skórzanej, galanterii drzewnej, rymarski, dziewiarski i szczotkarski (dwa ostatnie dla niewidomych mężczyzn);

w Przemyślu — krawiectwa damskiego, bieliźniarskiego, dziewiarskiego i zabawkarstwa (wszystkie działy dla kobiet);

w Słupsku — na dział ogrodniczy (mężczyźni), księgowości rolnej i magazynierów rolnych (dla kobiet);

w Lęborku — krawiecki, szewski, czapniczy, księgowości rolnej i magazynierów rolnych (wszystkie działy dla mężczyzn).

Czas nauki w dziale ślusarsko-mechanicznym, ślusarsko-samochodowym, mechaniki precyzyjnej, administracyjno-handlowym, ogrodniczym oraz częściowo w działach: krawieckim i szewskim trwa do 2 lat, w działach pozostałych od 5 do 10 miesięcy.

O przyjęcie na szkolenie mogą ubiegać się inwalidzi wojenni. Warunki przyjęcia: wiek od 18 do 40 lat, procent inwalidztwa — od 45 procent.

Kandydaci zgłaszający się na szkolenie w działach: ślusarsko-mechanicznym i samochodowym, mechaniki precyzyjnej, administracyjno - handlowym, ogrodniczym, księgowości rolnej i kreślarskim — powinni posiadać wiadomości z zakresu 7 klas szkoły podstawowej. Do innych działów przyjmowani będą inwalidzi z wiadomościami z zakresu co najmniej 4 klas szkoły podstawowej.

Szczegółowych informacji udziela oddział opieki społecznej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Termin składania podań upływa z dniem 15 lipca br. Podania będą przyjmowane w kolejności zgłoszeń.



20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 5 lipca 1930 r.

FASZYZM W FINLANDII

W Helsingforsie, stolicy Finlandii, odbył się zlot faszystów fińskich, tak zwanych lappowców. W związku z tym rząd nakazał aresztowanie dwóch posłów komunistycznych, krytykujących faszystowskie poczynania rządu Mannerheima.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE

W dniu wczorajszym bezrobotni Warszawy demonstrowali przed gmachem magistratu.

W odpowiedzi na atak policji **bezrobotni pokładli się rzędami na jezdni Placu Teatralnego.**

Wezwane silne oddziały policji bezrobotnych rozproszyły.

ZGON TWÓRCY SHERLOCKA HOLMESA

Słynny autor powieści kryminalnych Conan Doyle — zmarł nagle w Londynie w w..ku lat 71.

ŚLADAMI PANA BALCERA

W dniu wczorajszym odjechał pociągiem specjalnym z Warszawy do Genui transport 750 emigrantów, którzy w poszukiwaniu pracy i chleba — ruszyli do dalekiej Brazylii.

PIERWSZY DESZCZ

Po kilkunastotygodniowej suszy spadły w Polsce pierwsze deszcze. Deszcze jednakże nie uratują zbiorów, które wypalone zostały przez słońce.

STRAJK KINOTEATRÓW

W dniu 11 lipca wszystkie kinoteatry w Łodzi będą zamknięte na znak protestu przeciw nadmiernym podatkom.

„NIESŁYCHANE ŻĄDANIE"!

Na posiedzeniu rady Kasy Chorych w Pabianicach — jeden z radnych złożył projekt urządzenia wycieczki do ZSRR — celem zapoznania się z radzieckimi urządzeniami z dziedziny ochrony zdrowia ludności pracującej.

„To niesłychane żądanie" — pisze Kurjer Łódzki — **„zostało natychmiast odrzucone przez przewodniczącego, który odebrał radnemu głos. Komuniści w odpowiedzi — wznieśli wrogie okrzyki.**

GMINY ZMIENIAJĄ NAZWY

W ślad za gminą Dzbanki, która zmieniła nazwę na „Szczerców", w dniu wczorajszym gmina Dąbrowa Widawska zmieniła nazwę na „Widawa"

POWODZIE NA KOREI

Ostatnie ulewne deszcze na Korei spowodowały zniszczenie szeregu mostów i budynków. Na skutek powodzi w Seulu utonęło 78 osób. W południowej i zachodniej Korei tysiące osób pozostało bez dachu nad głową.

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, 5 lipca br., „Cyrulik Sewilski", G. Rossiniego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dyrekcja Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi zawiadamia PT. publiczność, że w okresie od dnia 1 lipca do 31 lipca br., ze względu na urlopy i remonty, Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, będzie nieczynny.

Od dnia 3 sierpnia br. wznowienie komedii-serio Al. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów."

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19,15 „Makar Dubrawa" —

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 125) Nieczynny

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Od dnia 1 do 31 lipca teatr zamknięty.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49

Dziś, godzina 19,30 — „Rodzina Blank" według Szolem Alejchema w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Siostra lokaja", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Młodzi marynarze", godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 26", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Postrach mórz", godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Zwycięski powrót", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gulivera" (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Panna bez posagu", godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Wieczna Ewa", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Za siedmioma górami", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zagubione dni", godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziś o wpół do jedenastej", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Kłopotliwe alibi", godz. 15,30, 18, 20,30
TATRY (w ogrodzie) — „Decyzja prof. Milasa", godz. 16,30, 18,30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Młodzi marynarze", godz. 16.30, 18.30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia", godz. 16.30, 18,30, 20,30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Albeniz", godz. 15.30, 18, 20.30
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Saławat wódz Baszkirów", godz. 18, 20

RADIO

Program na 5 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13,10 (Ł) „Traktory zdobędą wiosnę". 13,30 Mozaika muzyczna. 14.00 „Analfabetyzm". 14,20 (Ł) Muzyka kameralna. 14,55 Koncert solistów. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 (Ł) Recital śpiewaczy D. Pawłowskiej. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18,05 Pogadanka sportowa. 18,20 (Ł) Muzyka starofrancuska. 18,45 „Czyn lipcowy włókniarek łódzkich". 19.00 „Główny Komitet Kultury Fizycznej". 19.15 Koncert orkiestry i chóru krakowskiej rozgłośni. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.04 „Piękne głosy". 21.00 Koncert Chopinowski — gra B. Woytowicz. 21,30 „Wszechnica Radiowa". 22,20 Koncert — Transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory Beethovena w wyk. A. Schnabla.

Ze sportu

Takich imprez chcemy więcej...

W Spale, gdzie przed wojną bawiła się i leniuchowała sanacyjna arystokracja, dziś zażywa wczasów i sportów świat pracy



Ubiegłej soboty i niedzieli odbyły się w Spale dwudniowe igrzyska sportowe, zorganizowane przez tamtejszy ośrodek wypoczynkowy FWP, który za zwycięstwo w ogólnej punktacji przeznaczył Główną Nagrodę Przechodnią — piękny puchar.

W programie Igrzysk odbyły się zawody i turnieje w lekkiej atletyce, piłce siatkowej, tenisie, tenisie stołowym i piłce nożnej.

W poszczególnych dyscyplinach uzyskano następujące wyniki:

LEKKOATLETYKA

W lekkiej atletyce odbyły się konkurencje 3-boju żeńskiego, 5-boju męskiego oraz skok wzwyż. Startowali tutaj zawodnicy i zawodniczki „Widzewa" z Łodzi, „Włókniarza" z Tomaszowa, wczasowiczów oraz najliczniej reprezentowanego „Związkowca" tomaszowskiego.

Oto wyniki techniczne:

Skok w dal: 1) Szado (Zw. Tom.) — 5.86 m. 2) Komar (Zw. Tom.) — 5.75 m.

Oszczep: 1) Kupka (Widzew) — 41,25 m .2) Kobyłecki (Zw. Tom.) — 37,80 m.

200 m: 1) Michalak (Włókn. Tom.) — 23,7 sek. 2) Frankiewicz (Zw. Tom.) —25,2 sek.

Dysk: 1) Kott (Zw. Tom.) — 34,23 m. 2) Lis (Zw. Tom.) — 30,42 m.

1500 m: 1) Sieciechowski (Zw. Tom.) — 4:28,9 min. 2) Kocik (Zw. Tom.) — 4:29,5 min.

Wzwyż: 1) Mazurek (Zw. Tom.) — 158 cm. 2) Komar (Zw. Tom.) — 158 cm.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE

100 m: 1) Wodzyńska (Zw. Tom.) — 14,4 sek. 2) Gwadera (Zw. Tom.) — 14,8 sek.

Oszczep: 1) Ciachówna (Włókn. Tom.) — 30,14 m. 2) Kupka (Widzew) — 17,92 m.

Wzwyż: 1) Zerek (Zw. Tom.) — 119 cm 2) Sfarbuła (Włókn. Tom.) — 119 cm.

Wyniki czołowe dość dobre. W punktacji ogólnej w lekkiej atletyce zwyciężył bezapelacyjnie „Związkowiec" (Tomaszów) przed „Włókniarzem" i „Widzewem".

PIŁKA SIATKOWA

W turnieju piłki siatkowej męskiej systemem trójkowym wzięło udział 9 zespołów, z tego 3 „Związkowca", 3 wczasowiczów, 1 „Włókniarza", 1 kombinowany i 1 LZS — Białobrzegi.

Do spotkań finałowych zakwalifikowały się 2 zespoły „Związkowca", 1 zespół wczasowiczów i 1 „Włókniarza".

Wyniki finałowe:

Związkowiec I — Wczasowicze — 2:0 (11:9, 10:8).

Wczasowicze — Związkowiec II — 1:2 (3:10, 10:6, 7:10).

Związkowiec I — Związkowiec II — 2:1 (7:10, 10:3, 10:8).

I miejsce zajął zespół Związkowiec I w składzie: Lis, Cygan i Jendruszkiewicz — 3 punkty, przed Związkowcem II — 2 punkty i wczasowiczami — 1 punkt.

W zespole wczasów brała z powodzeniem udział 1 kobieta. W spotkaniu nadprogramowym LZS — Białobrzegi przegrał z II-gim zespołem Związkowca w stosunku 0:2 (11:13 i 7:10).

TENIS

W turnieju tenisowym wzięło udział 10 zawodników, w tym 4 czołowych tenisistów Widzewa, dwóch Ogniwa (Łódź), Związkowca (Tomaszów) oraz wczasowicze.

Wyniki półfinałowe:

Borowczak (Widzew) — Kleibert (Widzew) 6:4, Banasiak (Zw.) — Nowicki (Ogniwo) 6:3.

W finale Borowczak pokonał Banasiaka 6:0 i 6:3, zdobywając tytuł mistrzowski.

W punktacji zwyciężył tutaj Widzew — 13 punktów, przed Ogniwem (Łódź) — 8 punktów, Związkowcem (Tom.) — 5 punktów i wczasowiczami — 3 punkty.

TENIS STOŁOWY

W turnieju tenisa stołowego startowało 14 zawodników klubów tomaszowskich — Związkowca i Włókniarza oraz wczasowicze.

Tytuł mistrza zdobył znany zawodnik Włókniarza (Tom.) Pacak, bijąc w finale Rózgę (Związkowiec) 25:23 i 21:19. W punktacji zespołowej zwyciężył Związkowiec — 13 punktów, przed Włókniarzem — 8 punktów i wczasowiczami — 5 punktów.

Rozgrywki odbywały się na powietrzu, co spowodowało obniżenie poziomu (wiatr). Do niespodzianek zaliczyć należy wyeliminowanie mistrza i wicemistrza Tomaszowa już w ćwierćfinałach.

PIŁKA NOŻNA

W zawodach piłki nożnej wzięły udział tylko dwa zespoły Związkowca Zespół I w składzie: Komar, Michalak, Wątróbski I, Parada, Pietruszczak, Wędrak I, Anioła i Wątróbski II. Zwyciężył zespół I w stosunku 4:3. Bramki uzyskali: Anioła — 2, Wątróbski i Wędrak po 1, dla pokonanych: Komar — 2 i Mazurek — 1.

Silniejszy fizycznie zespół I zrewanżował się tym samym młodszym kolegom za przegraną w dniu Święta KF. Sędziował ob. Ulikowski.

W punktacji ogólnej Igrzysk zwyciężył: **Związkowiec (Tomaszów) — 57 punktów, przed Włókniarzem — 21 punktów, wczasowiczami — 19 punktów, Widzewem — 18 punktów i Ogniwem — 8 punktów.**

Związkowiec zwyciężył zdecydowanie obsadzając wszystkie wchodzące do punktacji dyscypliny. Sukcesem jest zajęcie III miejsca przez wczasowiczów.

Włókniarza reprezentowali przybyli na rowerach do Spały niezgłoszeni członkowie tego klubu — dopuszczeni w ostatniej chwili do zawodów. Szkoda, że tak poważny klub nie wziął oficjalnie udziału w Igrzyskach i tym samym nie dał możności startu większej ilości swych członków.

Na zakończenie Igrzysk odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom indywidualnym i zespołowym. Przedstawiciel Dyrekcji Okręgu Warszawskiego FWP tow. Koniarek wygłosił przy tym krótkie przemówienie. Podkreślił m. in. fakt, że Igrzyska w Spale były pierwszymi, zorganizowanymi w Polsce w tym roku w Ośrodku Wypoczynkowym, i że organizatorzy tej poważnej imprezy dali dowód zrozumienia dla uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej.

Puchar Przechodni ufundowany przez Ośrodek Wypoczynkowy otrzymał przedstawiciel Związkowca (Tomaszów) za zwycięstwo w punktacji ogólnej Igrzysk.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji indywidualnych otrzymali nagrody książkowe oraz otrzymają przesłane w terminie późniejszym dyplomy.

Najlepszy zawodnik wczasów ob. Pantelewicz otrzymał również upominek w postaci biblioteczki marksistowskiej.

Organizacja tej poważnej imprezy — dość dobra; ale brak dyscypliny u zawodników startujących utrudniał pracę organizatorom.

Igrzyska sportowe w Spale spełniły doskonale swe zadanie propagandowe. Walki na boiskach, bieżni, rzutniach, skoczni, korcie i stołach ping-pongowych oglądało ogółem *w ciągu 2 dni około 2.000 osób.*

II liga piłkarska

W meczach o mistrzostwo II Ligi, padły w niedzielę następujące wyniki: **Grupa wschodnia**

W Bytomiu: Ogniwo—Lublinianka 2:0 (1:0).

W Tarnowie: Ogniwo—Związkowiec (Chełmek) 1:0 (1:0).

W Częstochowie: Włókniarz—Stal (Lipiny) 2:1 (0:1).

W Przemyślu: Kolejarz—Ogniwo (Częstochowa) 2:0.

W Katowicach: Stal—Związkowiec (Przemyśl) 9:1 (2:1).

Grupa zachodnia:

W Szczecinie: Gwardia—Włókniarz (Chodaków) 3:0 (2:0).

W Toruniu: Kolejarz—Budowlani (Gdańsk) 0:1 (0:0).

W Bydgoszczy: Kolejarz—Kolejarz (Ostrów) 3:0 (1:0).

W Radomiu: Związkowiec—Stal (Sosnowiec) 0:2 (0:1).

Sukcesy naszych pływaków

na gościnnych występach we Francji

Serdecznie witani przez publiczność francuską wystąpili pływacy polscy dwukrotnie w Paryżu, mierząc swe siły z zawodnikami francuskich związków zawodowych. W sobotę rozegrali oni mecz z pływakami FSGT w Saint Denis, a w niedzielę w Boulogne — Billancourt,

Wyniki pierwszego meczu:

Mężczyźni 100 m stylem grzbietowym 1) Bozon (FSGT) — 1:14,0, 2) Jabłoński (CRZZ) 1:15,0, 3) Boniecki 1:15,0.

200 m st. klas. 1) Nikodemski, (CRZZ) 2:53,8, 2) Dobrowolski (CRZZ) 2:55,0, 3) Delarme (FSGT) 3:07,0.

3 x 100 m st. zmien. 1) CRZZ (Jabłoński, Szołtysek, Jera) — 3:39,4, 2) FSGT — 3:53,0.

5 x 66 m st. dow. 1) CRZZ 3:26,8, 2) FSGT 3:44.0.

Kobiety: 100 m st. grzbiet. 1) Crauet (FSGT) 1:32,3, 2) Fijałkowska CRZZ 1:32,4.

200 m st. klas. 1) Dobranowska — 3:13,2, 2) Michaux FSGT 3:16,3.

100 m st. dow. 1) Dzikówna CRZZ 1:19,4, 2) Lualleur FSGT — 1:19,9, 3) Sobczak CRZZ 1:25,2.

3 x 100 st. zmien. 1) CRZZ (Fijałkowska, Proniewicz, Dzikówna) — 4:30,0. 2) FSGT 4:31,2.

Wyniki spotkania w Boulogne — Billancourt:

Mężczyźni 100 m st. grzbiet. 1) Bozon FSGT 1:14,6, Boniecki CRZZ — 1:17,0, 3) Jabłoński CRZZ 1:21,2.

100 m. st. klas. juniorów 1) Kuklok CRZZ 1:19,2, 2) Lablanc FSGT — 1:34,3.

200 m st. klas. 1) Nikodemski CRZZ 2:53,9, 2) Dobrowolski CRZZ 2:56,0, 3) Szołtysek CRZZ 2:59,7.

100 m st. dow. 1) Procel CRZZ — 1:04,2, 2) Mroczkowski CRZZ — 1:07,2.

3 x 100 m st. zmiennym 1) CRZZ I (Boniecki, Dobrowolski, Mroczkowski) 3:43,5, 2) CRZZ II (Jabłoński, Szołtysek (Jera)—3:46,0, 3) FSGT (Troyes) 4:06,2.

3 x 50 m st. dow. 1) CRZZ (Gremlowski, Procel, Jera, Boniecki, Mroczkowski) — 2:36,9, 2) FSGT (Boulogne — Billancourt) 2:42,1.

W meczu piłki wodnej CRZZ zremisowała z miejscową drużyną FSGT 6:6 (4:1).

Kobiety:

200 m st. klas. 1) Dobranowska CRZZ 3:16,2 2) Proniewicz CRZZ — 3:19,2, 3) Michaux FSGT 3:23,1.

100 m st. dow. 1) Dzikówna CRZZ 1:20,4, 2) Sobczak CRZZ 1:27,0, 3) Lavalle FSGT 1:28,4.

100 m st. grzbiet. 1) Cramat FSGT 1:35,0, 2) Fijałkowska CRZZ 1:36,0.

3 x 50 m st. dow. 1) CRZZ (Fijałkowska, Proniewicz, Dzikówna) — 2:00,0, 2) FSGT — 2:20,0.

Akcja masowej nauki pływania

Zapisy na bezpłatne kursy nauki pływania przyjmowane są *od dn. 3 lipca* w godz. 10—12 i 17—19 na basenie Z.S. „Włókniarz", przy ul. Kilińskiego 188 gdzie są udzielane jednocześnie dokładne informacje.

Nauka będzie prowadzona przed i po *południu* w godzinach wskazanych przy zapisie.

Sport w ZSRR

Zwycięstwo CDKA

MOSKWA. O mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej odbył się na stadionie Dynamo mecz między CDKA (Moskwa) i Spartakiem (Tbilisi). Spotkanie przyniosło zwycięstwo zespołowi moskiewskiemu.

Po tym meczu CDKA wysunęło się na drugie miejsce w tabeli mistrzowskiej, mając 22 pkt., zdobyte w 15 grach. W tabeli prowadzi Dynamo (Tbilisi) — 17 spotkań, 23 pkt., trzecim zaś jest leningradzki Zenit, który uzyskał 22 pkt. w 16 meczach.

Włochy w kleszczach amerykańskiego imperializmu

2 miliony całkowicie bezrobotnych, 2 miliony częściowo bezrobotnych oraz 1,5 miliona sezonowych robotników rolnych — oto tragiczny obraz bezrobocia we Włoszech.

W tym samym czasie dochody brutto 67 największych włoskich towarzystw akcyjnych wzrosły o 45 proc. W roku 1949 wynosiły one 111 miliardów lirów, podczas gdy w 1948 r. — 77 miliardów lirów.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych krajach zmarshallizowanych. I tak np. we Francji dochody brutto 108 największych francuskich towarzystw kapitalistycznych wzrosły z 7,5 miliardów franków w 1948 r. do 12,3 miliardów w 1949 roku, podczas gdy z każdym miesiącem przeciętnie o 3—4 tysiące wzrasta liczba bezrobotnych, a współczynnik produkcji przemysłowej w kwietniu br. spadł do 112 wobec 125 w lutym br.

Zjawisko wciąż rozwierających się nożyc pomiędzy zyskami monopolistów, a stopą życiową mas pracujących notujemy również w Stanach Zjednoczonych. Zyski „United States Steel" wzrosły o 26 proc., „Dupont" o 35 proc., „General Motors" o 36 proc., a „Chryslera" o 48 proc. Natomiast ilość bezrobotnych i częściowo bezrobotnych sięga 18 milionów.

Włochy są klasycznym przykładem kraju, którego gospodarka w zastraszająco szybkim tempie chyli się ku upadkowi w wyniku gospodarczego ujarzmienia przez amerykański kapitał monopolistyczny.

Amerykańscy podżegacze wojenni narzucili Włochom budżet, którego jedna trzecia przeznaczona jest na wydatki wojskowe. Równocześnie ograniczają oni włoską produkcję samolotów, bowiem monopolistom amerykańskim zależy, by Włosi zakupywali samoloty w Stanach Zjednoczonych.

Włochy były przed wojną krajem importującym surowce, a eksportującym wyroby gotowe. Marshallowscy dygnitarze uważają jednak Włochy za rynek zbytu dla swoich towarów i w związku z tym wszelkimi sposobami dławią włoską produkcję przemysłową. Włochy mogłyby zaopatrywać się w niektóre surowce, handlując z krajami Europy wschodniej, ale zakaz imperialistów amerykańskich nie dopuszcza do poważniejszej wymiany towarowej pomiędzy krajami Europy zachodniej a wschodniej.

Tysiące włoskich przedsiębiorstw stoją bezczynnie. Prasa włoska podaje, że ponad 40 proc zdolności produkcyjnej przemysłu włoskiego nie jest wyzyskanych Kryzys dotknął włoski przemysł włókienniczy, stoczniowy, samochodowy. Szczególnie tragicznie przedstawia się sytuacja przemysłu górniczego i hutniczego, gdzie obecna produkcja jest niższa, niż w latach kryzysu 1930—33. Kryzys w hutnictwie włoskim jest wywołany w dużym stopniu nadmiernym importem produktów hutniczych z innych krajów. Włochy importują bowiem przeciętnie 60 tys. ton produktów hutniczych miesięcznie, chociaż istnieją realne możliwości podniesienia własnej produkcji ze 160—180 tys. ton do 200 tys. ton.

Realizacja planu Schumana pociągnie za sobą dalszy wzrost importu produktów hutniczych przy równoczesnym dalszym spadku włoskiej produkcji. Krajowy kongres przemysłu hutniczego, który odbył się ostatnio w Turynie wezwał rząd do odrzucenia propozycji przystąpienia do planu Schumana i do podjęcia koniecznych środków dla obrony włoskiego przemysłu hutniczego, dla uniemożliwienia likwidacji istniejących fabryk.

Koszty likwidacji przemysłu włoskiego, przekształcania Włoch w kolonię amerykańskiego imperializmu, koszty zbrojeń ponoszą masy pracujące Włoch. Nawet reakcyjny dziennik brytyjski „Times" pisze: **„Bezdenna przepaść dzieli we Włoszech bogatych, których jest bardzo mało od biednych, których jest bardzo wielu"** Koszt utrzymania bezrobotnych spada na masy pracujące.

Według danych mediolańskiego Instytutu Opinii Publicznej dochód miesięczny 41,8 proc. rodzin włoskich wynosi 22 tys. lirów, a dochód 31,2 proc. wynosi 42 tys. lirów, podczas gdy oficjalnie obliczone minimum utrzymania wynosi 60 tys. lirów miesięcznie. Tragiczną sytuację włoskich mas pracujących potęguje fakt ciągłej zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby. W ostatnich miesiącach nastąpiły kilkunastoprocentowe zwyżki cen makaronu i oliwy, stanowiących podstawę wyżywienia we Włoszech. Cena elektryczności i gazu została podwyższona o 40 proc., a komornego o 100 proc., co w skali rocznej podniesie dochody właścicieli kamienic o 8 miliardów lirów. Jednym z przejawów zubożenia społeczeństwa włoskiego jest fakt bardzo poważnego spadku liczby studentów we Włoszech, fakt, że ilość studentów, którzy nie złożyli przepisowych egzaminów wzrosła w ub. r. o 65 proc. Jak podaje prasa włoska zjawisko to jest wynikiem **trudnej sytuacji materialnej młodzieży, która musi pracować zarobkowo, lub spędza czas na poszukiwaniu pracy.**

Masy pracujące Włoch wiedzą że droga do polepszenia obecnej sytuacji prowadzi przez radykalną zmianę polityki, przez zerwanie z planem Marshalla i paktem atlantyckim. „Kleszcze imperializmu amerykańskiego, w których znajdują się Włochy muszą zostać rozwarte, wtedy bowiem dopiero naród włoski otrzyma możność swobodnego rozwoju, wtedy bowiem dopiero możliwy będzie pokojowy rozkwit naszej gospodarki, wtedy bowiem dopiero zapewnić będzie można wszystkim Włochom chleb i pracę" — stwierdza organ Włoskiej Partii Komunistycznej „Unità".

tr.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-1[illegible]
Zastępca red. naczelnego	218-2[illegible]
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-1[illegible]
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-4[illegible]
Dział mutacji	223-2[illegible]
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. [illegible] 11
Dział ekonomiczny	218-[illegible]
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-4[illegible]

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O Nr. VII-8633.

D1-18646